P Cena numeru 15 groszy

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. ILUSTROWANA Dzisiejszy numer zawiera 12 stron

REPUBLIKA

ROK XVI | ŁÓDŹ, ŚRODA, 2-go MARCA 1938 ROKU. | CENA NUMERU 15 GROSZY. | № 60

Zamach hitlerowski w Austrii?

Narodowi socjaliści chcieli proklamować przyłączenie Styrii do Niemiec.—Nowe demonstracje w Grazu

WIEDEŃ, 1 marca.

(PAT) Dziś po południu minister bezpieczeństwa, Seyss-Inquart, opuścił Wiedeń i udał się do Grazu. W Grazu powitały ministra tłumy narodowych socjalistów owacjami, wznosząc okrzyki „Sieg Heil" i „Heil Hitler". Seyss-Inquart udał się do mieszkania namiestnika Styrii, Stepana, z którym odbył dłuższą konferencję na temat obecnego położenia w Styrii, szczególnie w Grazu. Wieczorem na cześć Seyss-Inquarta NARODOWI SOCJALIŚCI ZORGANIZOWALI W GRAZU WIELKĄ DEMONSTRACJĘ i pochód z pochodniami.

* * *

PRAGA, 1 marca.

Według doniesień z Austrii, narodowi socjaliści zamierzali na wielkim zgromadzeniu, wyznaczonym na ubiegłą niedzielę w Grazu, proklamować PRZYŁĄCZENIE STYRII DO NIEMIEC.

Wiadomość o tym zamiarze skłoniła miała rząd austriacki do wysłania do Grazu większych sił wojskowych, które wynosić miały kilka pułków piechoty i większą ilość samolotów.

Według wyjaśnień wiedeńskich kół oficjalnych, do Grazu wysłano jedynie 3 bataliony wojska i kilka oddziałów policji.

* * *

BERLIN, 1 marca.

(PAT) W związku z odwołaniem zapowiedzianego na dzień 6 marca w Linzu „dnia niemieckiego", szereg dzienników niemieckich kładzie nacisk na odezwę, wydaną przez narodowych socjalistów w Austrii. „Wiener Zeitung", opisując szczegółowo wypadki w Gorycji, stwierdza, że organizacja komórek narodowo - socjalistycznych w przedsiębiorstwach urządziła w części zakładów przemysłowych i wśród mieszczaństwa urzędników rodzaj plebiscytu w sprawie ustosunkowania się społeczeństwa do narodowego socjalizmu. Ta prywatna i niekompletna akcja dała — jak donosi dziennik — dość charakterystyczne wyniki, albowiem przynieść miała 80 proc. powodzenia. Głosowanie to poprzedziły znane incydenty w Gorycji.

Podkreślić należy, że poza „National Zeitung" i paru innymi dziennikami partyjnymi, prasa niemiecka przemilczała wogóle wydarzenia w Gorycji.

* * *

Wiadomość o rzekomym plebiscycie, który miał przynieść zwycięstwo hitlerowców, należy przyjąć z wszelkimi zastrzeżeniami.

* * *

BERLIN, 1 marca.

(PAT) „National Ztg." donosi w korespondencji z Wiednia, że do referatu narodowo - politycznego frontu ojczyźnianego wpłynął szereg skarg t. zw. kół narodowych w sprawie napaści na osoby, noszące odznaki ze swastyką, lub pozdrawiające się podniesieniem ręki. M. inn. żołnierze szybkiej zmotoryzowanej dywizji, odkomenderowani z powodu rozruchów do Grazu, mieli, jadąc przez miasto, witać przechodniów podniesieniem zaciśniętej pięści. Miało podobno nastąpić również — jak donosi dziennik — kilka wypadków zwolnienia robotników z fabryk za udział w demonstracjach narodowo - socjalistycznych.

Czesi gotowi do wojny

Oświadczenie szefa sztabu generalnego armii czechosłowackiej, gen. Krejczi

LONDYN, 1 marca.

W „News Chronicle" ukazało się ciekawe oświadczenie szefa sztabu czechosłowackiego sztabu generalnego, gen. Krejczi.

„Wiadomo nam — czytamy tam — że wojna dla nas może wybuchnąć bez wypowiedzenia. Ale wróg, który liczy, że nas zaskoczy niespodziewanym atakiem, powinien dwa razy pomyśleć nad tym — czy ma szanse na szybki sukces, na jaki liczy".

Równocześnie z tym nadeszło obszerniejsze doniesienie z Pragi, omawiające stopień przygotowania do wojny armii czechosłowackiej. Mianowicie szef sztabu generalnego armii czechosłowackiej, gen. Krejczi, w obecności ministra wojny Masznika, generalnego inspektora armii czechosłowackiej, gen. Syrowego, dalej komendanta francuskiej misji wojskowej przy sztabie czeskim w Pradze, gen. Faucher, i kilku wyższych dowódców na zebraniu w klubie obserwatorów wojskowych oświadczył:

„Czechosłowacki przemysł wojenny znajduje się na odpowiednim poziomie. Zaopatrzenie armii czechosłowackiej jest w zupełności zabezpieczone — tak samo, jak zaopatrzenie ludności cywilnej republiki na wypadek wojny. Prace fortyfikacyjne, zaczęte w roku 1935, bardzo posunęły się naprzód. Armia czechosłowacka jest silna i dobrze uzbrojona. Naród może być spokojny. Wszystko jest gotowe do jego obrony".

Berlin, 1 marca.

(PAT) Jak się dowiaduje „Voelkischer Beobachter" z miarodajnego źródła, prezydent Czechosłowacji Benesz wyraził przed paru dniami życzenie oso bistego spotkania się z Henleinem, przywódcą stronnictwa Niemców sudeckich, aby na podstawie memorandum, zredagowanego przez to stronnictwo, omówić zasadnicze postulaty Niemców sudeckich w Czechosłowacji.

Zgon Gabriela d'Annunzio

wielkiego pisarza i poety włoskiego

Rzym, 1 marca.

(PAT) Dziś w Gardone na Riwierze zmarł po kilkudniowej chorobie (angina pectoris) wielki pisarz i poeta włoski Gabriel d'Annunzio.

D'Annunzio urodził się w r. 1863 w Francaville a Mare w prow. Pescara. Naukę pobierał naprzód w domu, a następnie w kolegium. Mając lat 16 pisze swe pierwsze wiersze, zdradzające już niezwykłe opanowanie formy. W chwili opuszczenia kolegium, miał już w swym dorobku poetyckim dwa tomy poezji. Ja ko 20-letni młodzieniec zaślubia Marię Hardouin i ma z nią trzech synów.

Niezależnie od swej pracy literackiej, której nigdy nie przerywał, interesował się żywo d'Annunzio polityką. W r. 1897 wybrany był posłem. W okresie wojny zrodził się w znakomitym pisarzu człowiek czynu. W maju 1915 r. wygłasza we Włoszech porace przemówienie na rzecz interwencji włoskiej. Na początku wojny zaciąga się w szeregi armii jako oficer jazdy i wyrusza na front. Przenosi się następnie do służby lotniczej. W r. 1916 zostaje raniony w oko. Po 7-miesięcznej kuracji powraca na front, widząc tylko jednym okiem. Zdobywa najwyższe ordery wojskowe. W r. 1918 do konywa słynnego lotu nad Wiedniem, rozrzucając odezwy do ludności.

W r. 1919 d'Annunzio na czele Legii Ochotniczej wkracza do Fiume, które traktat w St. Germain odebrał Włochom i zajmuje miasto, stawiając świat wobec faktu dokonanego. Obejmuje tam władzę dyktatorską, którą sprawuje do grudnia 1920 r., t. j. do chwili wkroczenia do Fiume regularnych wojsk włoskich.

D'Annunzio wycofuje się do swej posiadłości nad jeziorem Garda, która w r. 1923 ofiarował państwu włoskiemu i która uznana została następnie za włoski pomnik narodowy.

Lata powojenne poświęcił poeta na wykańczanie, uzupełnianie i korygowanie swych ostatnich prac, wydając m. in. „Nocturno", gdzie opisuje przeżycia własne w okresie czasowej ślepoty. Bie rze poza tym udział w życiu publicznym. W pierwszym okresie rządów faszystowskich kieruje przez czas pewien federacją robotników portowych.

W roku ubiegłym mianowany zostaje prezesem akademii włoskiej na miejsce opróżnione po śmierci Marconiego.

W uznaniu zasług d'Annunzio w dzie le przyłączenia Fiume do Włoch otrzymuje dożywotni tytuł księcia de Monte Nevoso.

Rząd zgłosił do sejmu wniosek

o utrzymanie obniżonych składek na ubezpieczenia społeczne

Warszawa, 1 marca.

W ciągu najbliższych dwuch tygodni zadecyduje się sprawa przedłużenia obniżki składek na ubezpieczenia społeczne, wprowadzone w 1935 r. aż do dnia 1 stycznia rb.

Rząd, uznając za konieczne przedłużenie terminu obowiązywania zmniejszonych składek na ubezpieczenia społeczne wystąpił z projektem odpowiedniej ustawy do sejmu, gdzie jednak komisja odrzuciła projekt rządowy, opowiadając się za przywróceniem dawnych wyższych składek, a to z uwagi na sytuację finansową ubezpieczalni społecznych.

Mimo to wniosek rządowy został poparty z inicjatywy poselskiej i jeszcze w bieżącym tygodniu wypowie się w tej sprawie sejm, a w przyszłym tygodniu senat.

Ofensywa wojsk japońskich

Pekin, 1 marca.

(PAT) Wojska japońskie zajęły miasto Linfeu, położone o 200 km. na południe od Taiyanfu, w odległości 120 km. od południowej granicy Szansi. Linfeu był ostatnim punktem oparcia wojsk chińskich w południowej części tej prowincji oraz siedzibą rządu prowincjonalnego i kwatery głównej. Zajęcie Linfeu nastąpiło po przeprowadzeniu niespodziewanego ataku od zachodu, przy czym Japończykom udało się, dzięki przeprowadzeniu manewru okrążającego, zmusić silną koncentrację wojsk chińskich do opuszczenia pozycyj obronnych w okolicy Lingszih.

Hitler wręczył Goeringowi buławę marszałkowską

Berlin, 1 marca.

(PAT) Kanclerz Hitler, jako naczelny wódz sił zbrojnych, wręczył dziś w kancelarii Rzeszy buławę marszałkowską feldmarszałkowi Goeringowi.

Powódź w Niemczech

Berlin, 1 marca.

(PAT) W pobliżu Tubingen nastąpił z powodu przerwania tamy wylew rzeki Neckaru. Wyrządzone przez powódź straty są znaczne. W akcji ratunkowej bierze udział wojsko i oddział frontu pracy.

Ameryka zmienia plany mobilizacyjne

Szajka niebezpiecznych szpiegów zdobyła tajne dokumenty

WASZYNGTON, 1 marca.

Oficjalnie podano do wiadomości, że władzom udało się wykryć wielką szajkę szpiegowską. Dotychczas zawiadomiono o aresztowaniu 3 osób, które dostarczały niewymienionemu państwu europejskiemu informacyj o tajemnicach wojskowych Stanów Zjednoczonych. Aresztowani są: Janina Hoffman z Drezna, Günther Rumrich, rzekomy fryzjer z parowca transatlantyckiego „Europa", oraz 28-letni żołnierz, Eryk Glasser. Dwie z aresztowanych osób przyznały się do uprawiania szpiegostwa. Policja jest w posiadaniu klucza szyfru, którym szpiedzy przesyłali dalej swoje informacje.

O rozmiarach afery szpiegowskiej świadczy fakt, że Rumrich przez podstępne manipulacje starał się zdobyć 59 amerykańskich paszportów, mających służyć osobom, udającym się do Rosji. Przy Rumrichu znaleziono szczegółowe informacje o armii amerykańskiej oraz

PLANY FORTYFIKACYJ NADBRZEŻNYCH,

m. inn. koło kanału Panamskiego. Rumrich przesyłał te wiadomości do Europy osobom, o których komunikaty oficjalne nie wspominają. Rumrich przyznał się, że chciał wejść w posiadanie 59-u paszportów, by umożliwić członkom organizacji szpiegowskiej wjazd do Rosji. U innych uczestników afery znaleziono plany nowego lotniskowca amerykańskiego, znajdującego się jeszcze w budowie. Dla przesyłania wiadomości planów itd. posługiwano się personelem statków transatlantyckich.

Akcja, zmierzająca do likwidacji szajki szpiegowskiej, trwa w dalszym ciągu, przy czym cała tajna policja postawiona jest na nogi.

Według doniesień dziennika „Daily Mirrir", sztab główny amerykański przystąpił do zmiany tajnych planów mobilizacyjnych, do zastąpienia kluczów cyfrowych artylerii nadbrzeżnej i lotnictwa oraz do opracowania nowych planów obrony kanału Panamskiego. Jeżeli by ta wiadomość sprawdziła się, świadczyłoby to o zdobyciu przez szajkę szpiegowską najtajniejszych dokumentów sztabu głównego amerykańskiego.

* * *

WASZYNGTON, 1 marca.

(PAT) Przewodniczący komisji spraw zagranicznych senatu, Pittman, oświadczył, że wobec przygotowań wojennych państw obcych i całkowitego braku wysiłków na rzecz pokoju, budżet obrony narodowej, wynoszący około 1 miliarda dolarów, powinien być zwiększony o 600 milionów dolarów.

Deklaracja koła parlamentarnego O.Z.N.

będzie odczytana w senacie

Warszawa, 1 marca.

Dziś rano odbyło się krótkie plenarne posiedzenie parlamentarnego koła Obozu Zjednoczenia Narodowego, przy udziale ponad 70 posłów i senatorów.

Jak donosiliśmy w swoim czasie, na poprzednim posiedzeniu parlamentarnym koła OZN nie doszło do ustalenia tekstu programowej deklaracji OZN, przy ostatecznym głosowaniu nad budżetem w sejmie.

Przyczyna tego leżała w rozbieżności zdań poszczególnych posłów i senatorów należących do OZN w sprawie działalności rządu, a szczególnie niektórych ministerstw, jak rolnictwa, oświaty i sprawiedliwości przede wszystkim.

Przy trzecim czytaniu budżetu w sejmie, wogóle więc deklaracji programowej OZN nie odczytywano.

Te sprzeczności z zwyczajami parlamentarnymi pragnie jednak kierownictwo OZN załagodzić i wobec tego ma zamiar wygłosić deklarację OZN przy głosowaniu nad budżetem w senacie.

Tekst deklaracji OZN przedstawił dziś parlamentarzystom nowowybrany prezes sen. Dąbkowski.

Żadnej dyskusji nie przeprowadzono wobec uzgodnienia poglądów w drodze rozmów zakulisowych. Ostatecznie więc deklaracja, którą odczyta sen. Dąbkowski, stwierdzi poprawę sytuacji gospodarczej w związku z powstaniem centralnego okręgu przemysłowego, wyrazi zadowolenie z rozwoju polityki zagranicznej i pracy nad rozbudową obronności państwa, natomiast w stosunku do innych resortów ministerialnych wskaże na konieczność „większej koordynacji ich działania".

Deklarację te odczyta w przyszłym tygodniu w senacie sen. płk. Dąbkowski.

Zajścia na Politechnice Warszawskiej

Kilku studentów-Żydów pobitych

Warszawa, 1 marca.

Od kilku dni mają stałe miejsce zajścia na Politechnice Warszawskiej na tle miejsc dla Żydów.

W dniu dzisiejszym z tego powodu wynikła awantura na wykładzie profesora Zarankiewicza. W pewnym momencie wkroczyli na salę bojówkarze zaopatrzeni w kastety i pobili kilku studentów-Żydów.

Należy zaznaczyć, że prof. Zarankiewicz zażądał od Żydów, ażeby bezwzględnie zajęli miejsca po lewej stronie. W odpowiedzi na to studenci Żydzi opuścili sale wykładową.

Prezes Stowarzyszenia Wzajemnej Pomocy dla Żydów na Politechnice interweniował u p. rektora, który oświadczył, że zarządzenia zabraniającego stać na wykładach nie ma.

Strajk w operze trwa

Narady na ratuszu warszawskim

Warszawa, 1 marca.

Dziś rano premier gen. Sławoj-Składkowski zawiadomił pos. Krukowskiego, który interweniował kilkakrotnie w sprawie znanego strajku okupacyjnego w Operze Warszawskiej, iż nie znajduje możliwości dla załatwienia sprawy Opery.

Dalszymi losami Opery Warszawskiej ma się zająć wiceminister spraw wewnętrznych Korsak i prezydent Warszawy min. Starzyński.

Decydujące narady rozpoczną się na Ratuszu warszawskim od dzisiejszego wieczoru. Tymczasem strajk w Operze trwa nadal.

Dziś jest 16 dzień od rozpoczęcia strajku wogóle, a 8-my dzień strajku okupacyjnego.

Dzisiejszej nocy odbywał się w okupowanej Operze bal na dochód niezamożnych studentów.

Inżynier zabity w restauracji

Warszawa, 1 marca.

W dniu dzisiejszym w godzinach wieczornych w znanej restauracji Simona i Steckiego na Krakowskim Przedmieściu inż. Julian Średnicki zatrudniony w „Polskim Fiacie" bawił na kolacji z kolegą swoim również inż. 44-letnim Julianem Jaworskim.

W pewnym momencie Średnicki wyjął rewolwer i manipulując bronią spowodował wystrzał, kładąc trupem na miejscu Jaworskiego. Sprawcę zabójstwa aresztowano.

Zdarzenia i ludzie

Ślubna suknia ks. Windsor

w wydaniu murzyńskim

Zaledwie kilka miesięcy temu cały świat modniarski zajmował się problemem, jaką suknię będzie nosiła księżna Windsor podczas ślubu

Białą? Nie — żadną miarą — to byłoby banalne, a zresztą... nie jest to przecież jej pierwszy ślub! Nagle rozeszła się pogłoska, iż srebrna lama zwyciężyła! Ale przyszły refleksje, że to przecież już było: księżna Kentu, Maryna, nosiła na swym ślubie suknię haftowaną srebrem.

Fachowcy stwierdzili, iż księżna Windsor powinna mieć suknię zieloną—najdelikatniejszy zielony kolor, gdyż ma rudawe włosy...

Wszystkie sensacyjne przypuszczenia jednak okazały się mylne: księżna Windsor wybrała wallis-bleu!...

Na kilka dni przed ślubem, dnia 3-go czerwca 1937 roku, dowiedziano się także nareszcie, jaki fason będzie miał model ślubny pani Simpson, dotychczas bowiem utrzymywano to w najwiekszej tajemnicy: była to długa, wyrafinowanie skromna suknia, z wszytym, szerokim pasem, koloru jasno-niebieskiego o s... odcieniu. Cena: 6.000 franków. t. i. 1.500 złotych.

Dnia 5 czerwca 1937 r. w tej niebieskiej sukni Amerykanka, pani Wallis Simpson, przerodziła się w księżnę Windsor. 6.000 franków — to niezbyt wiele na suknię do ślubu, dla którego małżonek zrezygnował z tronu Wielkiej Brytanii.

W kilka dni po ślubie słynny salon mody w Paryżu otrzymał setki zamówień na model sukni, którą pani Simpson nosiła do ślubu. Wszystkim paniom jednak odmawiano, bowiem salon modniarski światowej sławy, sprzedaje tylko oryginał, a nigdy nie sporządza kopii.

Żaden magazyn nie może jednak uchronić się od naśladownictw. Dnia 3 czerwca ujrzano fason tej drogocennej sukni, a już 15 czerwca pewna elegancka Amerykanka kupiła w jednym z najwytworniejszych magazynów na Fifth Avenue w Nowym Yorku, dokładną kopję ślubnej sukni księżny Windsor. Ten sam materiał, ta sama ilość maleńkich guziczków na pasie, te same przylegające rękawy, ten sam kolor. Wszystko to samo — prócz rachunku. Cena spadła już bowiem na 175 dolarów, to jest niecałych 900 złotych. Za to jednak salon mody na Fifth Avenue wypuścił całą kolekcję tych samych sukni. Nic nie pomogły protesty bogatych Amerykanek, które podczas przyjęć spotykały coraz częściej te same modele. Wreszcie panie z rezygnacją wieszały swą słynną suknię do szafy, gdyż nie była ona już bynajmniej oryginalna.

To jednak był dopiero początek. Teraz zaczęto kopiować kopje.

— Najelegantsza suknia ostatnich lat: oryginalny model ślubnej sukni księżny Windsor kupi pani u nas — za 25 dolarów!

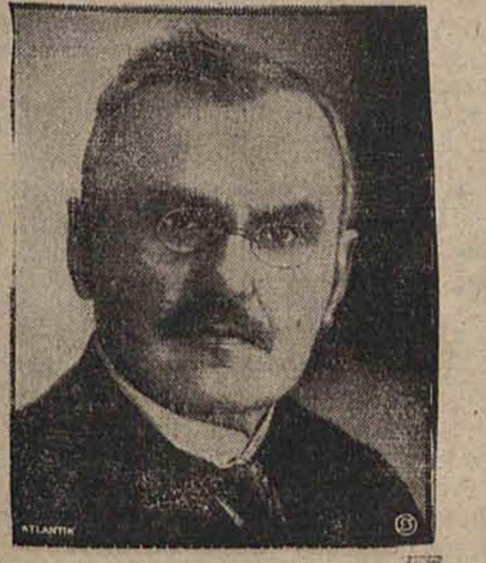
— Oto tekst ogłoszeń znanego amerykańskiego domu towarowego na początku tej zimy. I rzeczywiście, piękna suknia koloru wallis-bleu została znów skopiowana w tysiącach egzemplarzy. Wprawdzie materiał nie był już identyczny, ale za to słynny model kosztował już tylko drobnostkę: 125 złotych.

Suknia ta była wielkim przebojem sezonu. Kolor wallis-bleu stał się modny, wszystkie okna wystawowe były nim przeładowane, a fason ślubnej sukni pani Simpson tygodniami ukazywał się na szpaltach najpoczytniejszych gazet i tygodników. Nie tylko w Ameryce, zresztą. Pewna wielka firma konfekcyjna w Nowym Jorku sprzedała przeszło 50.000 egzemplarzy tego modelu. W Paryżu i innych stolicach świata suknia ta również cieszyła się ogromnym powodzeniem. Wreszcie w grudniu model zaczął powoli znikać, przestał być sensacją i magazyny nie robiły już na nim takich interesów. Nie znaczy to jednak, by ślubna suknia księżny Windsor poszła w zapomnienie. Wielkie magazyny przestały ją wprawdzie kopiować, ale teraz dopiero drobna konfekcja zajęła się tym procederem.

Na krótko przed Bożym Narodzeniem, model, który ujrzał światło dzienne w jednym z najwytworniejszych i najdroższych magazynów mody w Paryżu, zawitał do biednych dzielnic w Nowym Yorku, do domów konfekcyjnych najniższych sfer społecznych. Suknie, które można kupić w tych magazynach, wyglądają także bardzo ładnie, a kosztują przytym nieprawdopodobnie tanio. Właścicielem jednego z tych domów towarowych jest wielokrotny milioner, jego klijentela zaś składa się prawie wyłącznie z „kolorowych". Niezamożne mieszkanki Nowego Yorku także chętnie kupowałyby w tym magazynie, ale to jest wykluczone: w interesie, gdzie „nigger-mammy" kupuje swoje toalety, nie wypada ubierać się kobiecie białej.

Ta „ciemna" klijentela nabywa teraz model sukni ślubnej księżny Windsor za 5 dolarów, a więc za 25 zł. Oczywiście, że model uległ w międzyczasie także małej zmianie: spódnica nie sięga już do ziemi, lecz jest krótka, a przylegające rękawy zamienily się w małe bufiaste rękawki. Poza tym zaś zgadza się zupełnie z oryginałem! Kosztuje tylko 5 dolarów!

Ś.p. Wł. Grabski



Dnia 1 marca o godz. 2.45 w nocy zmarł w Warszawie po dłuższej chorobie Władysław Grabski, premier Rzeczypospolitej w latach 1920, 1924 i 1925, minister skarbu w latach 1919, 1923 i 1925.

Nazwisko jego będzie na zawsze związane ze stabilizacją waluty polskiej po zawierusze inflacyjnej we wczesnych latach powojennych.

Ś. p. Wł. Grabski zmarł w wieku lat 65. Chorobą, która wywołała zgon, był rak.

* * *

Wraz z Władysławem Grabskim schodzi ze świata jedna z niespornie wybitniejszych postaci pierwszych lat niepodległości.

Gdy się o Grabskim mówi trzeba się cofnąć myślą o szmat czasu — do roku 1920—24. Myśleć kategoriami istniejących wtedy faktów.

Wyniszczony wojną światową—kraj podejmuje, zmuszony koniecznością, walkę z zewnętrznym nieprzyjacielem, a równocześnie prowadzi pracę nad organizacją nowego Państwa. Koszt jednego i drugiego, z braku zasobów i środków, pokrywa w lwiej części drukiem pieniądza.

W trzy lata po wojnie z Sowietami gospodarka dochodzi do stanu, którego kontynuowanie grozi ruiną. Grabski należy do tych, którzy mają zasługę zrozumienia tego i pierwszej aktywnej próby kontr-akcji.

Przeprowadza realne zrównoważenie budżetu, pierwsze od czasu odrodzenia Państwa. W lutym r. 1924 przerywa dotąd inercyjny druk banknotów. Stabilizuje walutę najpierw de facto. Potym — de jure. Na gruzach założonej jeszcze za okupantów „PKKP" — buduje nowy bank emisyjny. Tworzy pieniądz polski — złotego. Przeprowadza „waloryzację" w różnych dziedzinach obrotu gospodarczego. Porządkuje wiele dziedzin chaotycznych.

Wiemy — co się dalej działo. Jeszcze mamy w pamięci dławiące życie przeciążenie podatkowe, za którego cenę okupione były reformy Grabskiego. Pamiętamy nagły rozrost podatków równocześnie i pośrednich i bezpośrednich; pamiętamy podatek majątkowy w wysokości miliarda franków złotych; pamiętamy subskrypcję publiczną stumilionowego kapitału Banku Polskiego! Pamiętamy namiętne krytyki, jakich przedmiotem stała się metoda ś. p. Grabskiego, człowieka niespornie wielkiej wiedzy i najlepszych intencyj.

Gospodarstwo nie wytrzymało nagłego a wielkiego ciężaru. Powrócił deficyt skarbowy. Pamiętny nieurodzaj 24-go roku okazał się fatum reformy. Załamał się gwałtownie bilans handlowy. Po załamaniu gospodarki skarbowej i przy silnym, niezrównoważonym przez dopływ ze źródeł pozatowarowych, niedoborze handlu zagranicznego, złoty Grabskiego załamał się po półtorarocznym żywocie.

Dopiero lata 1926/27 — już pod innymi rządami — przywróciły równowagę i utrwaliły na stałe polski skarb i polską walutę. Mimo jednak doznanego niepowodzenia — wysiłek Grabskiego budzić musi w nas niewątpliwie respekt i uznanie; błędy Zmarłego (będące zresztą wymownym memento na przyszłość) starły najbliższe lata, które przyszły po jego rządach, natomiast po jego wysiłku pozostała zdecydowana wola wypchnięcia gospodarstwa z toni złego skarbu i złego pieniądza. Zaszczepienie tej woli stanowi samo przez się zasługę, godną pamięci potomnych.

Dr. A. Z.

Plan inwestycyjny w senacie

Rząd przygotowuje ustawę o ulgach dla budujących małe mieszkania.— Sen. Petrażycki żąda stworzenia rezerw kasowych

WARSZAWA, 1 marca.

Komisja budżetowa senatu rozpatrzyła dzisiaj rządowy projekt ustawy zawierającej plan inwestycyjny na rok 1938.

Szereg ciekawych momentów ekonomicznych wypowiedział referent sen. Petrażycki. Przestrzegając rząd przed zbytnim zaufaniem w trwałość obecnej dobrej koniunktury gospodarczej, zwrócił uwagę na konieczność przygotowania rezerw kasowych w skarbie państwa na gorsze okresy.

Polityka inwestycyjna z trudem daje się pogodzić z polityką rezerw kasowych, ale strzorzenie rezerw kasowych staje się dziś wielką koniecznością państwa — wywodził sen. Petrażycki — apelując do rządu, aby przy opracowywaniu przyszłego planu inwestycyjnego wziął pod uwagę konieczność tworzenia zapasów kasowych.

Sen. Petrażycki wyraża przekonanie, iż kwestia ulg wszelkiego rodzaju dla przedsiębiorstw, które powstają w centralnym okręgu przemysłowym wywołała duże zaniepokojenie w sferach gospodarczych, które obawiają się konkurencji. Sen. Petrażycki wyraża przekonanie, iż celowym byłoby przyznawanie ulg wyłącznie przedsiębiorstwom o charakterze pionierskim.

W dyskusji poruszono szereg zagadnień związanych z tegorocznymi inwestycjami, zwracając głównie uwagę na konieczność zmiany polityki budowlano-mieszkaniowej, gdyż obecnie buduje się w Polsce przeważnie mieszkania większe, bardziej rentowne, podczas, gdy w dziedzinie mieszkań jedno i dwuizbowych nie widać nie tylko żadnej poprawy, ale wręcz pogorszenie.

Obszernie o tej sprawie mówiła m. in. sen. Fleszarowa.

Sen. Algajer z Łodzi zarzucił ministerstwu komunikacji, iż zajmuje się budową wspaniałych autostrad, a nie buduje dróg zwykłych stokroć potrzebniejszych dla komunikacji lokalnej.

Min. komunikacji płk. Ulrych, odpowiadając sen. Algajerowi wskazał, iż w najbliższych planach budowlanych wogóle budowa autostrad nie jest przewidziana, gdyż do pojęcia autostrad nie można zaliczyć dróg, o powierzchni betonowej, asfaltowej, względnie kostkowej. Drogi muszą w każdym razie mieć nawierzchnię trwałą, ulepszoną.

Wicepremier inż. Kwiatkowski udzielił szeregu wyjaśnień na zapytania z dziedziny finansowej i omówił poszczególne pozycje, które składają się z 1,080 milj. zł. wydatków na cele inwestycyj publicznych w roku 1938/39.

W zakończeniu wicepremier inż. Kwiatkowski podkreślił tendencję rządu do uprzywilejowania budownictwa małych mieszkań, co znajdzie wyraz w przygotowanym przez rząd projekcie ustawy o ulgach podatkowych dla inwestycyj.

W głosowaniu komisja przyjęła projekt ustawy inwestycyjnej, zgodnie z brzmieniem uchwalonym przez sejm.

WALKA O „KODEKS PRACY" WE FRANCJI

Nieprzejednane stanowisko senatu. — Chautemps ponownie zagroził dymisją

Paryż, 1 marca.

(PAT) Parlament francuski co pewien czas musi uciekać się do nadzwyczajnych sposobów, celem oszukania kalendarza, co staje się koniecznością z powodu coraz częściej zdarzających się opóźnień w pracy parlamentarnej, zwłaszcza w momentach, gdy muszą być dotrzymane pewne terminy. Miało to miejsce ostatnio kilkakrotnie pod koniec sesji budżetowej, kiedy po prostu przesuwano zegary. Obecnie zdarzyło się to w czasie dyskusji nad ustawą o koncyliacji i arbitrażu. W dniu 28 lutego wygasło **bowiem na terenie Francji 7.000 umów zbiorowych, regulujących stosunki w przemyśle francuskim.** Zgodnie z wymogami prawa, rząd Chautemps starał się za wszelką cenę, by ustawa o koncyliacji i arbitrażu, jak również o umowach zbiorowych, regulująca sprawę tych 7.000 umów, została uchwalona jeszcze przed 1 marca. **Niestety, od 28 lutego między Izbą Deputowanych a Senatem trwa wzajemne przesyłanie sobie projektu celem ostatecznego porozumienia.** Ponieważ termin 1 marca został już przekroczony, Izba Deputowanych, jak i Senat, uciekały się do dowcipnego sposobu, mianowicie, **posiedzenia, które rozpoczęły się zarówno w Izbie Deputowanych, jak i w Senacie, 28 lutego, nie zostały zamknięte, tylko zawieszone są na kilka godzin.** Jeśli więc w Izbie Deputowanych odbywają się obrady nad ustawą, to w Senacie ma miejsce przerwa i odwrotnie. Jeżeli projekt ustawy o koncyliacji i arbitrażu zostanie uchwalony w dniu 1 a nawet 2 marca, to w każdym razie będzie on nosił datę 28 lutego, t. j. datę otwarcia posiedzenia.

W ciągu całego wtorku Senat kontynuował obrady nad przesłaniem z Izby Deputowanych tekstu ustawy o koncyliacji i arbitrażu. Należy podkreślić, że Izba poczyniła poważne ustępstwa na rzecz postulatów senackich w sprawie ruchomej tabeli płac, wykazując przez to poważną tendencję na rzecz kompromisu z Senatem. Tendencje kompromisowe potwierdziły również i obrady Senatu, aczkolwiek premier Chautemps musiał we wtorek po południu wywrzeć na nowo presję na senatorów,

GROŻĄC DYMISJĄ

rządu w razie dalszego nieprzejednanego stanowiska senatorów wobec zasadniczych elementów ustawy o koncyliacji i arbitrażu.

Proces o zamach na pochód P.P.S.

Trzy osoby stanęły przed sądem warszawskim

Warszawa, 1 marca.

W sądzie okręgowym rozpoczął się wczoraj sensacyjny proces o głośny zamach bombowy, dokonany na pierwszomajowy pochód PPS.

Tego dnia w godzinach południowych gdy uczestnicy pochodu mijali róg Alei Jerozolimskiej i Nowego Światu, rozległy się silne huki i detonacje. W tłumie szczelnie zalegającym chodniki zapanowała panika. Z okien okolicznych domów i lokali rozrywkowych posypały się szyby.

Plon zamachu był krwawy: Pogotowie Ratunkowe opatrzyło 20 osób, w tym 6 ciężko rannych.

Władze podjęły energiczne dochodzenie, w wyniku którego, na podstawie poufnych informacyj, ujęto po upływie 6 tygodni 3-ch sprawców zamachu.

Czwarty uczestnik bojówki, niejaki Weiss, zdołał zbiec. Rozesłano za nim listy gończe.

W toku dochodzenia oskarżeni przyznali się do winy. Później w śledztwie cofnęli pierwotne zeznania.

Na ławie oskarżonych pod zarzutem udziału w zamachu bombowym zasiedli: Ryszard Kwiatkowski, Zdzisław Węcki i Jerzy Nowak.

Na rozprawie, której przewodniczy sędzia Łaszkiewicz, powołano biegłych pirotechników.

Oskarża prokurator Piotrowski, obronę wnosi adw. Raściszewski.

W charakterze świadków powołano 17 ofiar zamachu.

Po zgonie b. premiera Grabskiego

Depesze kondolencyjne P. Prezydenta Rzeczypospolitej i premiera Składkowskiego

Warszawa, 1 marca.

(PAT) Pan Prezydent Rzeczypospolitej wysłał do pani Katarzyny Grabskiej następującą depeszę kondolencyjną:

Jaśnie Wielmożna Pani Katarzyna Grabska.

Głęboko wzruszony wiadomością o zgonie ś. p. Władysława Grabskiego, wielce zasłużonego męża stanu oraz znakomitego uczonego i pedagoga, proszę Panią o przyjęcie wyrazów mego szczerego współczucia.

Ignacy Mościcki.

* * *

Warszawa, 1 marca.

(PAT) Kanclerz i kapituła orderu Białego Orła skierowała do pani Katarzyny Grabskiej, wdowy po ś. p. Władysławie Grabskim, depeszę kondolencyjną.

Warszawa, 1 marca.

(PAT) Pan prezes rady ministrów, generał Sławoj-Składkowski. wystosował do pani Katarzyny Grabskiej, wdowy po ś. p. prof. Władysławie Grabskim, depeszę o treści następującej:

Proszę czcigodną Panią o przyjęcie wyrazów mego gorącego współczucia z powodu zgonu jej małżonka, ś. p. premiera Władysława Grabskiego, zasłużonego męża stanu i wybitnego obywatela.

Prezes rady ministrów: (—) **Sławoj-Składkowski.**

Warszawa, 1 marca.

(PAT) Wobec zgonu ś. p. Władysława Grabskiego, wicepremier i minister skarbu, inż. Kwiatkowski, wystosował do pani Władysławowej Grabskiej depeszę następującej treści:

Zgasł dzisiaj Władysław Grabski, mąż stanu, odnowiciel Banku Polskiego i twórca waluty polskiej. Łącząc się w powszechnym żalu, składam, jako minister skarbu, hołd jego niestrudzonej pracy dla państwa, której zmarły był tak wybitnym wyrazicielem. (—) Eugeniusz Kwiatkowski.

Strajk w hotelach nicejskich

Nicea, 1 marca.

(PAT) **Konflikt w przemyśle hotelarskim rozszerza się. Wieczorem strajk objął 10 hoteli, wśród których znajduje się „Hotel Angielski", w którym mieszka król szwedzki. Prefektura i dyrekcja hotelu poczyniły zarządzenia, by król nie odczuł skutków strajku. W jednym z hoteli, gdzie pracownicy chcieli porzucić pracę, doszło do drobnych zajść.**

Fiasco rozmów anglo-włoskich

przewiduje prasa francuska. — Narady rządu angielskiego nad sytuacją na Morzu Śródziemnym

LONDYN, 1 marca.

(PAT) Pod przewodnictwem premiera Chamberlaina odbyło się na Downing Street posiedzenie szeregu ministrów z udziałem ambasadora brytyjskiego w Rzymie, lorda Pertha. Na posiedzeniu tym obecni byli: minister spraw zagranicznych, lord Halifax, kanclerz skarbu, sir John Simon, minister spr. wewnętrznych, sir Samuel Hoare, minister do spr. Indyj, lord Zetland, minister dominiów, Macdonald, minister kolonii, Inskip, minister wojny, Hore Belisha i pierwszy lord admiralicji, Duff Cooper. Posiedzenie to poświęcone było wyłącznie

OMÓWIENIU SYTUACJI NA MORZU ŚRÓDZIEMNYM

w związku z zamierzonym wznowieniem rokowań włosko-angielskich. Lord Perth zreferował dokładnie tendencje Mussoliniego w odniesieniu do pozycji Włoch na Morzu Śródziemnym.

* * *

PARYŻ, 1 marca.

(PAT) Prasa francuska pilnie obserwuje przygotowania do rozmów angielsko-włoskich, w szczególności konferencje ambasadora angielskiego w Rzymie, lorda Pertha, z premierem Chamberlainem, oraz ambasadora włoskiego w Londynie, Grandi'ego, z Mussolinim. Dzienniki francuskie, zwłaszcza organy, zbliżone do Quai d'Orsay, lub związane ze stronnictwami frontu ludowego, zachowują rezerwę, a nawet chętnie podają wiadomości pesymistyczne, podkreślając trudności, jakie rząd angielski napotyka na tej drodze. Radykalna „Oeuvre" zauważa dziś, że rokowania między Londynem a Rzymem będą z pewnością bardzo żmudne i potrwają około dwóch miesięcy.

Sprawozdawca dyplomatyczny prawicowej „Liberte", Claude Jeanett, atakuje z tej racji Quai d'Orsay, że już obecnie poczęło ono grać na fiasco rozmów politycznych między W. Brytanią a Włochami. W kołach politycznych Paryża — pisze p. Jeanett — mówi się wyraźnie o tym, że Quai d'Orsay zamierza utrzymać w pełni swe dotychczasowe zapatrywania na stosunki włosko-frncuskie i że w pewnym sensie Paryż zamierza ułatwić akcję opozycji angielskiej przeciwko polityce premiera Chamberlaina.

LONDYN, 1 marca.

(PAT) Ambasador Raczyński przyjęty był dziś przez lorda Halifaxa. Było to pierwsze oficjalne zetknięcie się ambasadora R. P. z nowym ministrem spraw zagranicznych W. Brytanii.

W toku półgodzinnej rozmowy ambasador Raczyński i lord Halifax dokonali wymiany poglądów na temat obecnej sytuacji międzynarodowej.

* * *

LONDYN, 1 marca.

(PAT) Na skierowane do niego w Izbie Gmin zapytanie premier Chamberlain oświadczył, że zamierza ogłosić jutro wieczorem Białą Księgę, dotyczącą planów zbrojeń, po południu zaś, 7-go marca, chce osobiście zagaić debatę nad obroną narodową przez złożenia sprawozdania z postępów zbrojeń.

Pogrzeb ś.p. generała Maxymowicz-Raczyńskiego

Warszawa, 1 marca.

(PAT) Dziś odbył się w Warszawie pogrzeb śp. Włodzimierza Maxymowicz-Raczyńskiego, generała brygady, dowódcy broni pancernych, prezesa rady administracyjnej państwowych zakładów inżynierii.

Msza żałobna została odprawiona w kaplicy C. W. San., na której obecni byli p. Marszałek Śmigły-Rydz, członkowie rządu: minister spraw wojskowych, gen. dyw. Kasprzycki, min. Kościałkowski, wiceminister Piasecki, wicemin. Terek-Błeszyński, attaches wojskowi państw obcych, generalicja z inspektorami armii gen. Sosnkowskim i gen. Berbeckim, delegacje wojskowe.

Po nabożeństwie uformował się wielki kondukt pogrzebowy. Na czele postępowały oddziały wojsk zmotoryzowanych.

W kondukcie szły dziesiątki delegacyj wojskowych i cywilnych z wieńcami. Za trumną postępowała rodzina, minister spraw wojskowych gen. Kasprzycki, generalicja i liczne delegacje.

Francja nie zamknie granicy hiszpańskiej

Znowu nieporozumienia w komitecie nieinterwencji w sprawie wycofania ochotników

Londyn, 1 marca.

(PAT) Dzienniki londyńskie donoszą o poważnych trudnościach jakie wynikły znów w łonie podkomitetu nieinterwencji w Hiszpanii i z racji których odkładane jest zwołanie posiedzenia tego podkomitetu.

Po przyjęciu przez Włochy i Niemcy formuły brytyjskiej w sprawie wycofania obcych ochotników z Hiszpanii wydawało się na pierwszy rzut oka, że trudności zostały przezwyciężone i że komisje mieszane niedługo wyjadą na teren walk. Tymczasem, jak ujawnia obecnie prasa angielska, przyjęcie przez Włochy i Niemcy formuły brytyjskiej związane zostało z pewnymi warunkami, wysuniętymi przez Niemcy, a mianowicie, aby bezzwłocznie w chwili wyjazdu komisyj zostały wprowadzone w życie przewidziane w planie brytyjskim obostrzone zarządzenia nowej międzynarodowej kontroli lądowej na granicy francusko-hiszpańskiej.

Temu opiera się bardzo kategorycznie Francja, wskazując na to, że plan brytyjski przewiduje równoległe zaprowadzenie kontroli lądowej i morskiej. Dopóki nie będzie wprowadzona w życie kontrola morska, Francja nie może się zgodzić na zaprowadzenie kontroli lądowej i to w dodatku częściowej, bo Niemcy i Włochy specjalnie obrały za cel swego wystąpienia granicę francusko-hiszpańską, pomijając granicę portugalsko-hiszpańską.

Rozbieżność między punktami widzenia Niemiec i Włoch z jednej strony, a z drugiej strony Francji i popierających ją W. Brytanii i Związku Sowietów jest tak zdecydowana, że osiągnięcie porozumienia w łonie podkomitetu nieinterwencji wydaje się być celem bardzo odległym.

Londyn, 1 marca.

(PAT) B. pierwszy lord admiralicji w rządzie robotniczym Alexander zainterpelował w Izbie Gmin premiera Chamberlaina w sprawie niedawnego oświadczenia generała Queipo de Llano co do ewentualnego zwrotu Gibraltaru Hiszpanii.

Alexander zapytywał premiera, czy zwrócił uwagę na to oświadczenie, złożone ubiegłej niedzieli w czasie rewii wojskowej.

Chamberlain oświadczył, że zażądał szczegółów, dotyczących tych informacyj prasowych. Po otrzymaniu sprawozdania zbada sprawę i oceni znaczenie, jakie należy jej przypisać.

Nie Abisynia, lecz tylko Palestyna

Odpowiedź żydowska na deklarację Włoch

Genewa, 1 marca.

„Information de Palestine", wydawana przez reprezentację Agencji Żydowskiej przy Lidze Narodów ogłasza dziś artykuł stanowiący odpowiedź kół żydowskich na oświadczenie ogłoszone w „Informazioni Diplomatica" o stanowisku faszyzmu włoskiego do kwestii żydowskiej i ruchu antysemickiego w Europie.

Odpowiedzialne koła żydowskie — głosi artykuł w „Information de Palestine" — z zadowoleniem przyjęły oświadczenie, iż rząd włoski nie będzie prowadził polityki antysemickiej.

Odpowiedzialne koła syjonistyczne— głosi dalej omawiany artykuł — z zadowoleniem przyjęły oświadczenie rządu faszystowskiego, że kwestia żydowska może być rozwiązana „przez utworzenie państwa żydowskiego", lecz koła te muszą wyrazić zdumienie, że do tego zdania dodano słowa: „w jakiejkolwiek części świata, lecz nie w Palestynie", nie uwzględniając faktu, że przecież rząd włoski wraz z innymi mocarstwami należy do sygnatariuszy deklaracji Balfoura i mandatu palestyńskiego, którego zadaniem jest stworzenie żydowskiej siedziby narodowej w Palestynie.

W dalszej części tego artykułu podnosi się, że doświadczenie historyczne dowiodło, iż próby utworzenia państwa żydowskiego poza Palestyną z góry skazane są na niepowodzenie.

Rewizja obywatelstwa w Rumunii

Żydzi, którzy służyli w armii, zwolnieni od przedkładania dowodów weryfikacyjnych

Bukareszt, 1 marca.

Dotychczas nie rozpoczęły się jeszcze rewizje naturalizacji, zarządzone przez gabinet Gogi i utrzymane w mocy przez rząd patriarchy Cristea. Przyczyną tego stanu rzeczy jest to, że aczkolwiek niedługo już upływa termin składania władzom dokumentów dowodzących praw obywatelstwa rumuńskiego, to jednak dotychczas brak jeszcze rozporządzeń wykonawczych, któreby dały władzom weryfikującym możność przeprowadzenia przewidzianej ustawą klasyfikacji.

Jak sądzą, rozporządzenie wykonawcze będzie już niedługo ogłoszone. Na razie wiadome jest tylko, że nie będzie się wymagało dowodów weryfikacyjnych od Żydów, którzy służyli w armii rumuńskiej w okresie wojny bałkańskiej 1913 r. i wojny światowej, i że po przedstawieniu przez nich zwyczajnych dowodów wojskowych obywatelstwo tych Żydów nie będzie kwestionowane. Na razie jednak zwłoka w zakresie rewizji wyrządza olbrzymie szkody dziesiątkom tysięcy Żydów.

W licznych zawodach normalne wykonywanie pracy zawodowej zależy od [illegible] weryfikacji. Dotyczy to nie tylko zawodów wolnych (lekarze, adwokaci, inżynierowie, dziennikarze i in.), gdyż np. w tych dniach bukareszteńska izba handlowa uchwaliła nie przyjmować do rejestracji firm, kierowanych przez osoby, nie mogące się legitymować obywatelstwem rumuńskim, i także Żydzi rumuńscy, których przynależność obywatelstwa kwestionowana jest z mocy ustawy Gogi, nie mają możności legalnego kierowania przedsiębiorstwami handlowymi.

W obecnym stanie rzeczy rewizje naturalizacji utknęły na martwym punkcie, i dotknięci ustawą Żydzi znajdują się pod presją korporacji zawodowych, nie mając możności neutralizowania tej presji na skutek braku rozporządzeń wykonawczych.

Wauchope opuścił Palestynę

Zamachy bombowe terorystów arabskich

Jerozolima, 1 marca.

(PAT) Po kilkudniowej przerwie doszło wczoraj w Palestynie do ponownych zajść. W okolicy Safedu zabito w miejscowości Emak Żyda i Araba. We wszystkich wsiach, położonych w pobliżu Nabluzy, zostały posterunki policyjne zastąpione przez oddziały wojskowe. Donoszą również o szeregu zamachów bombowych, dokonanych w różnych częściach Palestyny na pociągi kolejowe i autobusy.

Brytyjski wysoki komisarz, Wauchope, opuszcza dziś Palestynę, udając się do Anglii. Jego zastępca, Mac Michael, przybędzie do Palestyny w czwartek.

Frydman zwolniony z więzienia

Dwaj skazani w procesie przytyckim, Leska i Kirszencweig, odbywają karę w więzieniu sieradzkim

Warszawa, 1 marca.

Jeden z żydowskich oskarżonych w znanym procesie przytyckim Icchack Frydman, który w swoim czasie skazany został na 6 lat więzienia, później zaś kara zmniejszona została do 5 i pół roku zwolniony został z więzienia w Sieradzu w wyniku interwencji jego obrońcy adw. Marguliesa. Zgodnie z decyzją Sądu Najwyższego sprawa Frydmana wkrótce ponownie będzie rozpatrzona przez Sąd Apelacyjny w Lublinie.

W więzieniu sieradzkim odsiadują karę dwaj żydowscy skazani z Przytyka, Szulim Lesko i Eliezer Kirszencweig których wyroki już się uprawomocniły.

Zaginiony bombowiec angielski nie został odnaleziony

Londyn, 1 marca.

(PAT) Ministerstwo lotnictwa otrzymało wiadomość, że poszukiwania zaginionego bombowca Vicker Velesiey nie dały wyników. Należy przypuszczać, że załoga, złożona z 3 ludzi, zginęła.

Z dziejów Łodzi

Dnia 2-go marca 1586 roku biskup włocławski i pomorski Rozdrażewski Hieronim ustanawia pierwszy w dziejach Łodzi zapis stypendialny w wysokości 200 złotych rocznie dla nauczyciela, urodzonego w Łodzi, który będzie się kształcił w akademii krakowskiej. Stypendium tego rodzaju ustanowił z własnego funduszu łodzianin ks. Paweł, kanonik kościoła kolegialnego św. Floriana na Kleparzu w Krakowie, bakałarz Św. Teologii.

Tenże Hieronim Rozdrażewski założył pierwszy w Łodzi rolniczej szpital w roku 1591 w sierpniu.



Marzec 2 Środa	Dziś	Heleny
	Jutro	Kunegundy
	Wschód słońca	6.21
	Zachód słońca	17.15
	Wschód księżyca	6.20
	Zachód księżyca	18.23
	Długość dnia	10,39
	Przybyło dnia	3,00

Krótkie wiadomości

NALEPKI NA DRZWIACH oraz w wystawach sklepów świadczyć będą o ofiarności społeczeństwa na rzecz pomocy zimowej. Wszyscy, którzy wpłacili świadczenia w pełnej wysokości za miesiące grudzień styczeń i luty otrzymają z komitetu pomocy zimowej specjalnie wykonane nalepki, które będą pewną formą kontroli.

* * *

TARGOWISKO NA PL. BOERNERA otwarte zostanie dopiero we wtorek, 8-go b. m. Wczoraj zlustrowała plac specjalna komisja zarządu miejskiego, badając stragany. Ponieważ nie wszystkie stragany są jeszcze gotowe, zarząd miejski postanowił odłożyć termin otwarcia targowiska do przyszłego tygodnia.

* * *

KLATKI SCHODOWE w domach łódzkich muszą być myte regularnie co tydzień, w soboty. Władze administracyjne wydadzą w tej sprawie specjalne zarządzenie porządkowe.

* * *

KURSY DLA INSTRUKTORÓW DROGOWYCH organizuje Liga Drogowa w Łodzi. Wyszkolenie kadr instruktorskich ma na celu podniesienie stanu dróg w okręgu łódzkim. Instruktorzy czuwać będą nad konserwacją i naprawą szos i dróg bitych.

* * *

BUDOWA KWIETNIKA na Placu Wolności dokoła pomnika Kościuszki nastąpi wczesną wiosną. Szata kwietna zmieniana będzie cztery razy do roku: na wiosnę, latem, jesienią oraz późną jesienią. Dotychczasowe rozplanowanie terenu zostanie zachowane — dostęp do pomnika ułatwią dróżki pomiędzy trawnikami.

* * *

OGUMIENIE KÓŁ WOZÓW w roku 1938 zwolni właścicieli, w myśl zarządzenia opublikowanego w „Łódzkim Dzienniku Wojewódzkim" od opłat za zużywanie bruków miejskich na przeciąg trzech lat. Właściciele wozów, których koła zostały ogumione wcześniej, korzystać będą z 50 proc. ulgi w opłatach.

Ciągnienie dolarówki

Główne wygrane padły na następujące dolarówki:

Dol. 40.000 na Nr. 449971.

Dol. 8.000 na Nr. 7605.

Po 3.000 dol. na Nr.: 399231, 105547, 1165568.

Po 1.000 dol. na Nr.: 686495, 1024524, 1336643, 697321, 960305.

Po 500 dol. na Nr.: 425657, 1146134, 1471923, 833661, 264455, 778401, 1376806 394388, 364452, 1312561.

„Inżynierowie" bez dyplomów

budują kanalizację i wodociągi w Łodzi. — Niepokojąca wersja wymaga autorytatywnego wyjaśnienia

Wielkie zainteresowanie i poruszenie w Łodzi wywołała lansowana od kilku dni wersja o wykryciu niezwykłej sprawy w dyrekcji kanalizacji i wodociągów w Łodzi. Według tej wersji, w toku badania akt personalnych biura technicznego kanalizacji i wodociągów stwierdzono, że dwaj inżynierowie, zatrudnieni w tym dziale od wielu lat, nie posiadają wcale właściwych kwalifikacyj zawodowych i wykonywali swe obowiązki na podstawie

FAŁSZYWYCH DYPLOMÓW.

Dochodzenie w tej sprawie trwa i z tego względu nie są ujawnione ani szczegóły ani też nazwiska obu urzędników, którzy pono zostali narazie zawieszeni w swych czynnościach.

Sprawa ta nabiera szczególnego posmaku, ze względu na specjalny charakter pracy, jaką mają inżynierowie w dyrekcji kanalizacji i wodociągów. Trzeba zdać sobie bowiem sprawę z wielkiej odpowiedzialności przy wykonywaniu prac kanalizacyjno - wodociągowych. Wymagana jest przy tym nie tylko duża wiedza fachowa, ale także rutyna i sumienność, gdyż

ŹLE WYKONANE PRACE MOGĄ ZEMŚCIĆ SIĘ W PRZYSZŁOŚCI W SPOSÓB BARDZO GROŹNY.

Sądzimy, że dyrekcja kanalizacji i wodociągów winna jaknajrychlej wyjaśnić tę sprawę i bądź stwierdzić jej stan faktyczny, bądź też zaprzeczyć w sposób kategoryczny tej niepokojącej wersji.

Przypomnieć przy tym należy, że przed kilku laty miał miejsce już podobny wypadek, który wywołał w swoim czasie duże poruszenie. Zarzucono wówczas jednemu z inżynierów, zajmującemu kierownicze i odpowiedzialne stanowisko, że nie posiada dyplomu. Sprawa ta wyjaśniła się wówczas całkowicie. Inżynier, któremu postawiono taki zarzut, został całkowicie zrehabilitowany. Przypuszczać należy, że i obecnie, o ile wersja ta odpowiada prawdzie, dyrekcja kanalizacji i wodociągów w szybkim tempie spowoduje wyjaśnienie sprawy. (t)

Furiat w lokalu pogotowia

Szaleniec został obezwładniony i odwieziony do szpitala

Nocy wczorajszej na stacji pogotowia prywatnego „22226" przy Placu Wolności rozegrały się niezwykłe sceny. Sprawcą ich był znany władzom sanitarnym chory umysłowo Józef Kanecki, zamieszkały przy ul. Brzezińskiej Nr. 40.

Kanecki przybył około godziny 1-ej w nocy na stację pogotowia, prosząc o zastrzyk morfiny. Spotkał się z odmową, gdyż stan jego zdrowia do takiego zastrzyku lekarzy nie upoważniał. Po dłuższych naleganiach Kanecki nagle wpadł w szał.

Furiat schwycił duży fotel — rzucił nim w urzędnika, krzesłem rozbił lampę, zdemolował piec, powybijał szyby, szarpał, tarmosił i niszczył, cokolwiek mu pod rękę wpadło.

Personel stacji pogotowia wezwał policję. Przybyło 7 policjantów, przybyli potem sanitariusze pogotowia miejskiego doświadczeni w obchodzeniu się z furiatami; gdy i tych sił nie starczyło — **na pomoc przybiegli przechodnie, i dopiero wspólnym wysiłkiem zdołali wszyscy razem narzucić nieszczęśliwemu szaleńcowi kaftan bezpieczeństwa.**

Kanecki, który cały lokal pogotowia pozostawił jak po najeździe Tatarów — został odwieziony do szpitala w Kochanówku. (1)

Przygotowania do robót sezonowych

które rozpocząć się mają w końcu marca. — Przedmieścia otrzymają nowe bruki. — Plan robót inwestycyjnych

Na skutek starań, z jednej strony Zarządu Miejskiego, a z drugiej — związków zawodowych robotników sezonowych, tegoroczne roboty sezonowe w Łodzi rozpoczną się stosunkowo dość wcześnie, bo już w końcu bieżącego miesiąca. Chodzi o to, by przede wszystkim móc wykonać cały program prac, przewidzianych na rok bieżący, a z drugiej strony umożliwić robotnikom przepracowanie takiego okresu, któryby zapewnił im prawo do zasiłków w okresie zimowym.

Główna uwaga zwrócona będzie w tym roku **na roboty brukarskie.** Zaniedbane ulice łódzkie mają być wreszcie doprowadzone do należytego poziomu.

Roboty brukarskie podzielone będą na trzy etapy. Pierwszy etap — to **budowa jezdni i chodników na ulicach przedmieść.** Tam jeszcze stosowany będzie materjał najtańszy t. j. **kamień polny, czyli t. zw. „kocie łby".** Ponieważ jednak ulice te są przeważnie zupełnie nieuporządkowane, nie mają **żadnej** nawierzchni, a w okresie wiosennych i jesiennych roztopów zamieniają się na bajora błotne, ułożenie nawet takiej nawierzchni i urządzenie chodników będzie dużym krokiem naprzód. Uporządkowane będą w pierwszym rzędzie te ulice, które są najbardziej zaludnione.

Drugi etap — to **budowa ulic wylotowych.** Ponieważ władze państwowe prowadzą na dużą skalę zakrojone roboty drogowe i już w roku bieżącym wykończone będą całkowicie niektóre trakty, łączące nasze miasto z innymi ośrodkami, konieczne jest, aby ulice wylotowe otrzymały tak samo dobrą nawierzchnię i tworzyły z drogami wojewódzkimi jedną całość. Fundusz Pracy przeznaczył na ten cel specjalne kredyty, zaś ministerstwo komunikacji udzieliło dotacji w postaci kostki bazaltowej.

Specjalna uwaga zwrócona będzie **na ulicę Pabianicką.** W związku z tym gładką nowoczesną nawierzchnię otrzyma **ulica Piotrkowska od Głównej do końca oraz jej przedłużenie na ul. Pabianickiej.** Ul. Pabianicka po za dobrym brukiem z bazaltowej kostki, będzie także **zadrzewiona po obu stronach.**

Trzeci etap wreszcie obejmie ulice śródmieścia. Te, według uchwały Zarządu Miejskiego, nie będą już zabrukowane „kocimi łbami", lecz **wyłącznie kostką szlachetną lub asfaltem.**

Po ul. Piotrkowskiej, o której już wspominaliśmy, nowe nawierzchnie otrzymają ulice: **Al. Kościuszki na odcinku od Andrzeja do Zamenhofa** (asfalt), **ul. Sienkiewicza i Andrzeja** (kostka granitowa), **ul. Narutowicza i Legionów** (kostka bazaltowa) i **ul. Strzelecka, Żwirki, Brzeźna** (klinkier).

Przygotowania do robót inwestycyjnych rozpoczną się już w najbliższych dniach. Transporty kostki bazaltowej i asfaltowej już są zamówione. (t).

Organizacje polityczne w Łodzi

Władze zarejestrowały nową partię p.n. „Polski Front „Falanga"

Władze zarejestrowały ostatnio nową nazwę dawniej już działającej na terenie Łodzi organizacji politycznej. Chodzi o t. zw. Polski Front „Falanga" przekształcony z dawnego Polskiego Frontu Faszystowskiego, którego centrala znajduje się w Warszawie.

Ogółem na terenie Łodzi działają 24 organizacje polityczne, a m. innymi: Polska Patria Socjalistyczna, Stronnictwo Narodowe, Obóz Zjednoczenia Narodowego, Narodowa Partia Społeczna (dawna „Błyskawica"), Stronnictwo Pracy i Frakcja Rewolucyjna PPS., oraz Narodowa Partia Socjalistyczna Miast i Wsi.

Z pośród żydowskich organizacyj zarejestrowane są następujące: Augas Izrael, Mizrachi, Bezpartyjni Żydzi, Poalej Agudas Izrael, Sjoniści, Sjoniści-państwowcy, Sjoniści-rewizjoniści, Nowa Organizacja Sjonistyczna, Hitachtud, Poalej Sjoniści (lewica) i Poalej Sjoniści (prawica) oraz Bund łącznie 12 organizacyj.

Niemcy łódzcy zrzeszeni są w następujących organizacjach politycznych: Niemiecka Socjalistyczna Partia Pracy, Deutscher Volkspartei, Jungdeutsche Partei i N.S.D.A.B Trzy ostatnie organizacje mają wyraźny kierunek narodowo-socjalistyczny, zaś ostatnia jest bodajże oficjalną ekspozyturą hitlerowców i grupuje wyłącznie obywateli niemieckich.

Ostatki w Łodzi

miały przebieg wesoły

„Ostatki" tradycyjnym już zwyczajem, stały się dniem wielkiej zabawy ludowej na ulicach miasta. Pogoda wczoraj sprzyjała. Dlatego też wyległy na ulice niezliczone tłumy „przebierańców" i „maszkar". Przyznać trzeba, że wiele osób, biorących udział w tej zabawie, dość pomysłowo skombinowało swe stroje. Widzieliśmy komiczną parę „Pata i Patachona", jakgdyby żywcem wyciętą z niedzielnego numeru „Expressu". Tak się dobrali — wysoki i chudy z małym i grubym. Obydwaj byli przy tym w doskonałych humorach. Widzieliśmy też góralskie i chłopskie wesela, szopki z Herodem, djabłem i aniołem oraz cudaczne larwy.

Najpopularniejszym jednak przebraniem, nie wymagającym wiele fantazji i kosztów była „zamiana płci". Chłopcy paradowali w strojach niewieścich i odwrotnie — niewiasty w strojach męskich.

Bawiono się wyśmienicie, żegnając karnawał, aż do przyszłego roku. Liczne patrole policyjne czuwały, by zabawa nie wykroczyła po za ramy dozwolone.

Dziś — Popielec. (i)

Dyżury aptek

Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: L. Steckel — Limanowskiego 37, T. Stanielewicz — Pomorska 91, Sz. Jankielewicz — Stary Rynek 9, A. Borkowski — Zawadzka 45, B. Głuchowski — Narutowicza 6, St. Hamburg i S-ka — Główna 50, L. Pawłowski — Piotrkowska Nr. 307.

Nieście pomoc najbiedniejszym

Masowa psychoza w Ameryce

Jazz umarł, niech żyje swing. — „Sukces skandalu" May West. — Pachnący film.-Ameryka demoralizuje talenty-ofiarą padł Toscanini

Jazz umarł, niech żyje swing!

Amerykę ogarnął nowy szał. Paweł Whiteman jeszcze żyje, ale Benny Goodman, dyrygent najpopularniejszej obecnie w Stanach Zjednoczonych orkiestry swingowej, powoli odsuwa go w cień.

Cóż to jest swing? W dosłownym tłumaczeniu oznacza to: **kołysać się, kiwać.** W języku muzyki tanecznej oznacza to, że **krótki, melodyjny rytm zmusza do kołysania się w powietrzu.** To zupełnie coś nowego i Stany Zjednoczone ogarnęła masowa psychoza.

Swing jest młody. Ma zaledwie dwa lata, ale cieszy się już wielką popularnością. **Swing stał się jazzem 1938 roku,** a Benny Goodman — jego prorokiem. Zaś orkiestra Goodmana — to fenomenalny zespół, który nie ma sobie równego. Każdy członek tej orkiestry, to doskonały wirtuoz, w pełnym znaczeniu tego słowa.

Przed tygodniem Benny Goodman koncertował w nowojorskim Carnegie-Hall, w sali, w której zjawia się na estradzie zazwyczaj Toscanini lub Bruno Walter, Jasza Chajfec lub Schnabel. Olbrzymia sala, przepełniona była do ostatecznych granic. Zebrała się śmietanka towarzystwa nowojorskiego, która urządziła Goodmanowi entuzjastyczną owację. Publiczność ta zasypała protestującymi listami redakcję „New York Times", gdy **krytyk muzyczny tego dziennika ośmielił się napisać, że to było dobre w lokalu, a nie na estradzie.**

W kilka dni później odbyła się **premiera nowego filmu May West.** Przed rozpoczęciem seansu grał Goodman. To wystarczyło, by **w kinie zebrało się 3500 osób.** Po pierwszych akordach orkiestry publiczność ogarnął szał. Służba była bezsilna wobec tej masowej histerii. Przed kinem zebrały się tysiączne tłumy, trzeba było wzywać policję. Od tej chwili wszystkie bilety zostały wyprzedane na dwa miesiące naprzód.

Ten szał swingowy, jaki ogarnął Amerykę, jest oczywiście nieszkodliwy, ale jest wspaniałym przykładem, jak łatwo tłum poddaje się psychozie.

* * *

May West jest dziś najpopularniejszą aktorką w Stanach Zjednoczonych. Dlaczego tak jest i dlaczego należy ona do tej małej grupy ludzi, którzy odznaczają się największymi zarobkami — na to pytanie trudno odpowiedzieć. Cieszy się ona, jeśli tak się można wyrazić **„sukcesem skandalu".** Albowiem nie ma miesiąca, by o niej nie mówiono i nie pisano, z powodu jakichś wyskoków tej gwiazdy.

Radio nadawało przed kilku dniami skecz p. t. „Adam i Ewa". Autorem skeczu była May West. Gdy go złożyła w dyrekcji radia, **cenzor złapał się za głowę.** To już było nadto... po amerykańsku. Wygładzono go, oszlifowano i na ostatniej próbie wydawało się, że wszystko pójdzie dobrze. Jednakże podczas pierwszej audycji May West, która występowała sama w swym skeczu, **zaczęła recytować zgoła co innego** — mianowicie, swój pierwotny tekst, **wręcz skandaliczny.**

Do dyrekcji radia zaczęły napływać tysiące listów protestujących od ludzi, którzy uważali, że zostali **obrażeni w swej moralności.** Wynikł skandal, jakiego dawno nie było. Dyrekcja radia skłoniła aktorkę, by przeprosiła publiczność przed mikrofonem, ale „sukces skandalu" już działał. O May West znów mówiono i pisano. A o to jej tylko chodziło.

* * *

W Stanach Zjednoczonych narodził się film dźwiękowy, później film telewizyjny, później film kolorowy. Podobno lada dzień odbędzie się demonstracja **filmu plastycznego.** Ale na tym się nie kończy. Ameryka domaga się wciąż czegoś nowego. W tych dniach w dziennikach amerykańskich ukazał się sensacyjny wywiad z pewnym inżynierem, który twierdzi, **że niebawem ukażą się filmy z... zapachem.**

Na czym to ma polegać? Oto wykonawcy filmu znajdować się będą w ogrodzie róż — widok w kinie **poczuje zapach róż.** Aktor będzie palił wonne cygaro — **poczujemy zapach dymu.**

Nonsens, prawda? Czy to jest potrzebne? Bynajmniej. A jednak Ameryka **daj nawet nonsensu,** byle czegoś nowego, czego jeszcze nie widziano, nie znano.

* * *

Trudno sbie wręcz wyobrazić, jak demoralizująco działa na ludzi Ameryka wymaga ciągle czegoś nowego. Boka przez swe pieniądze. Ameryka nie płaci za talent, za dobre wykonanie, za wysoki poziom. **Płaci za nazwisko.** — I jeśli posiadacz głośnego i sławnego nazwiska pragnie dużo zarobić w Stanach Zjednoczonych, musi **wyzbyć się ambicji, zrezygnować z godności własnej.**

Przykład — **Toscanini.** Jemu płacą za nazwisko. 4000 dolarów za jeden koncert. Ale myliłby się ten, kto sądziłby, że wielki dyrygent ma prawo sam układać program swych koncertów. Nie ma on w tej sprawie nic do powiedzenia. Nikt go o to nie będzie pytał. Chcesz 4 tysiące dolarów za jeden wieczór? Otrzymasz, bo masz dobre nazwisko. Ale grać będziesz to, **co my będziemy chcieli.** Rezultat: Program jego koncertów stoi na **bardzo niskim poziomie.** Ameryka demoralizuje wszystkich.

Dr. K. L.

Kwiecista metafora

Terminologia polskiej publicystyki gospodarczej w ostatnich latach uległa wpływom słownictwa wojskowego. — Stąd określenia tego rodzaju co „front gospodarczy", „ofenzywa gospodarcza", „dezercja do schronów dewizowych", „ochotnicy inicjatywy gospodarczej" itd. odbiegając od modnego dzisiaj zapożyczania metafor ekonomicznych ze słowników wojskowych, można użyć innej przenośni — kwiecistej! — dla określenia oryginalnego zajęcia, któremu oddaje się obecnie dyrekcja Targów Poznańskich. Oto — nadsłuchuje ona, jak „rosną pierwiosnki". Czyli — innymi słowy — rejestruje ona nowe, po raz pierwszy zjawiające się na rynek towary wytwórczości krajowej.

Zadaniem właśnie Targów Poznańskich jest zapoznanie polskiego świata gospodarczego z „nowymi pędami" przemysłu krajowego, ułatwienie im rozwoju i okrzępnięcia. Na tegorocznej, wiosennej rewii wytwórczości polskiej, jaką są Targi Poznańskie, przegląd nowych towarów polskich będzie bardzo bogaty

Okradł wuja... z miłości

Sąd skazał lekkomyślnego młodzieńca na 6 mies. więzienia

Przed sądem okręgowym odpowiadał wczoraj Eugeniusz Cieślak, oskarżony o kradzież. **Cieślak ukradł z miłości** i za to znalazł się na ławie oskarżonych.

Oskarżony pałał afektem do panny Apolonii Kędzierskiej; matka nie godziła się na ten związek, motywując swą odmowę tym, że oskarżony był jeszcze przed służbą wojskową i nie miał fachu. Cieślak mieszkał u swego wuja, który posiadał nieco oszczędności.

Któregoś dnia konkurent do ręki panny Apolonii przybył do jej matki, złożył 970 złotych i oświadczył, że to jego własne pieniądze przyczym wyraził przypuszczenie, że chyba człowieka z takimi oszczędnościami można traktować na serio.

Tego samego zdania była i matka młodej dziewczyny, która przyjęła od młodego człowieka pieniądze do przechowania, już łaskawszym nań spoglądając okiem.

Po pewnym czasie musiała p. Kędzierska starsza radykalnie zmienić zdanie o swym kandydacie na zięcia: **wuj oskarżonego stwierdził mianowicie, że mu siostrzeniec skradł tysiąc złotych.** Z tymi właśnie pieniędzmi zgłosił się oskarżony do matki panny. Zaledwie małą sumkę naruszył. Prawie wszystkie złożył do rąk teściowej przyszłej, by ją sobie zjednać.

Przestępca z miłości został skazany na 6 miesięcy więzienia. (l)

Premiowanie książeczek P.K.O.

Dnia 28 lutego 1938 r. odbyło się w PKO pierwsze publiczne premiowanie na wkłady oszczędnościowe premiowane serii V-ej grupy B.

W premiowaniu brały udział książeczki, na które wniesiono wszystkie wkładki za ubiegły kwartał w terminie do dnia 31 stycznia 1938 r.

Premie po zł 500 — padły na nr.nr.:
601606, 617494 618806.

Premie po zł 250 — padły na nr.nr.:

601762	602375	602377	604331	607939
609640	612075	618250	619321	621518
625887	628865	632788	637486	637701.

Premie po zł 100 — padły na nr.nr.:

601533	601875	602364	602733	602907
603663	603494	604074	604528	604573
605731	605768	606753	606761	606017
607144	607811	609811	609425	609687
609939	611394	611719	611754	611955
613382	613883	614248	614703	619019
619087	619702	620371	620818	622209
622947	623780	627117	627301	627735
627670	628361	629320	629377	630951
632800	633624	633709	634628	635362
35670	636444	636662	637461	637520

Premie po zł 50 — padły na nr. nr.:

600094	600107	600450	600682	600825
601000	601433	601588	601629	602015
602290	602563	602579	602744	602955
603219	604342	604422	604827	605027
605651	607008	607090	607427	607697
607822	608295	608549	609111	609174
609516	609660	610217	610408	610479
610942	610993	611276	611629	611800
611816	612242	612248	612530	612605
612773	612815	612883	612933	613067
613168	613495	613614	613748	613974
614097	614420	614443	614838	615944
616049	616056	616100	616580	616829
617015	617153	617384	617451	618302
618704	618988	619552	621035	621221
621302	621460	621636	622627	622665
622833	623121	623311	623311	623435
623523	623529	623879	624010	624015
624134	625404	625683	625819	625897
625949	626510	626737	626790	626967
627627	627763	627831	628011	628151
628776	629455	629672	630028	630426
630775	631093	631319	631434	631498
631507	632129	632158	632269	632332
632531	632669	632834	632869	632873
633189	633310	633423	633770	633985
634435	634599	634689	634732	634854
634995	635370	635594	635955	637002
637658	637712			

Ogółem padło 214 premii na sumę zł. 17.750.

O wylosowanych premiach właściciele książeczek są powiadomieni listownie.

Należy zaznaczyć, że zasadą wkładów oszczędnościowych premiowanych serii V-ej jest stały wzrost liczby premii w miarę wzrastania wkładów na książeczce, przy czym po otrzymaniu premii książeczki nie tracą swej wartości lecz nadal biorą udział w następnych premiowaniach, pod warunkiem regularnego opłacania dalszych wkładek.

Groźne wypadki

Zgon małżonków Prajsów, zatrutych gazem świetlnym w domu przy ul. 6-go Sierpnia Nr. 13, o czym donosiliśmy w dniu wczorajszym, wywołał w mieście niezwykle silne wrażenie. Nie był to jeden z tych wypadków, nie należących — niestety — do rzadkości, gdy ludzie giną w oparach gazu świetlnego jako ofiary własnej nieostrożności, choćby przez niedokręcenie kurka od maszynki. Oboje małżonkowie Prajs zmarli zatruci gazem, który wydobywał się wskutek jakiegoś fatalnego błędu technicznego, popełnionego przez instalatorów — czy to rur gazowych, czy też rur kanalizacyjnych.

Wypadek ten wydarzył się zaledwie w parę tygodni po strasznej tragedii przy ul. 11-go Listopada 22, gdzie — jak pamiętamy — znalazło śmierć, również nie z własnej winy, lecz z powodu usterek technicznych aż dziewięć osób.

Do liczby tego rodzaju wypadków zaliczyć należy jeszcze ciężkie zatrucie gazem dwóch rodzin przy ul. Zagajnikowej 16, mające za tło pęknięcie rur gazowych pod ziemią, wskutek przeprowadzonych obok robót kanalizacyjnych.

Opinia publiczna jest tymi wypadkami słusznie zaniepokojona. Byliśmy dotychczas przyzwyczajeni, że wystarczy zakręcić kurek, ewentualnie zamknąć gazomierz, by, kładąc się do snu z wieczora, spać spokojnie, i w granicach ludzkich przewidywań, liczyć, że następny ranek zastanie nas przy zdrowiu. Czyżby obecnie ta pewność była mniej, niż dotąd uzasadniona?...

Władze, powołane do czuwania nad bezpieczeństwem obywateli miasta, a przede wszystkim sam zarząd gazowni, winny w sprawy te wejrzeć z całą powagą i z całą wnikliwością. Należy uczynić wszystko, by wypadki tego rodzaju, jak trzy wyliczone powyżej, nie mogły się powtórzyć. Niewątpliwie jest gdzieś jakaś luka w przepisach, regulujących tok robót kanalizacyjnych i w normach, stosowanych przy włączaniu gazu do rurociągów. Ponieważ chodzi tutaj o życie ludzkie — wszelkie kontrole, obostrzenia i środki, jakie wydane być powinny, nie będą nigdy ani zbyt rygorystyczne, ani zbyt uciążliwe.

Nie należy wątpić, że fatalna seria trzech wypadków z gazem świetlnym spowoduje radykalne w tej dziedzinie zmiany i że wydane zostaną już w najbliższym czasie zarządzenia ochronne.

Tego domaga się zaniepokojona opinia publiczna. *(g)*

Strajk pończoszników trwa

Co mówią robotnicy i przemysłowcy. — Żadna ze stron nie okazuje skłonności do ustępstw

Strajk w przemyśle pończoszniczym w Łodzi trwa już drugi tydzień i, jak dotąd, nic nie zapowiada, by miał się szybko zakończyć. Zainteresowane strony przypominają, że poprzedni strajk robotników-kotoniarzy, który miał miejsce w roku 1934, trwał sześć tygodni. Czy obecny strajk również będzie trwał tak długo — trudno w tej chwili orzec, jak dotąd jednak **żadna ze stron nie okazuje skłonności do ustępstw.**

Przedstawiciel związku zawodowego robotników-kotoniarzy, p. Jurczak, do którego zwróciliśmy się o oświetlenie podłoża obecnego strajku, oświadczył:

— **W roku 1934 płace kotoniarzy obniżone zostały o 8 proc. Ponieważ w międzyczasie ujawnił się znaczny wzrost kosztów utrzymania, wszystkie kategorie robotników wystąpiły z żądaniami podwyżkowymi. Jak dalece postulat jest słuszny, świadczy orzeczenie nadzwyczajnej komisji rozjemczej, która robotnikom-włókniarzom przyznała podwyżkę płac w wysokości 10 proc. Z tych samych względów należy się podwyżka płac pończosznikom. Dla wyrównania więc płac w stosunku do roku 1934 i dla wyrównania budżetów robotniczych, w związku z drożyzną, kotoniarze powinni otrzymać podwyżkę w wysokości 18 proc. I tyle zażądaliśmy. Przemysł nie tylko nie zgodził się na nasze warunki, ale przeciwnie, chciał zredukować płace o 20 procent. Oto jest główny powód strajku.**

Z kolei zwróciliśmy się do zrzeszenia przemysłu pończoszniczego w P. P., gdzie naświetlono nam tło obecnego zatargu w sposób następujący:

— **Podwyższenie kosztów robocizny musi spowodować bezwzględnie zwyżkę cen gotowego towaru. Do tego dopuścić nie można, tymbardziej, że kupcy od dłuższego już czasu domagają się zniżki cen pończoch. Żądanie podwyżki płac jest o tyle niesłuszne, że robotnicy-kotoniarze mają wysokie zarobki. Wahają się one w granicach od 60 do 120 zł. tygodniowo, co tłumaczy się brakiem specjalistów. Dlatego do postulatów robotników przemysł odnosi się absolutnie negatywnie.** (l)

Eksmisja z mieszkań służbowych

Ciekawe dwie sprawy rozpatrywał sąd pracy

Sąd pracy w Łodzi rozpoznawał wczoraj dwie precedentalne sprawy **o eksmisję z mieszkań służbowych.**

W pierwszej sprawie występował Feliks Rychlik, który był pracownikiem fabryki pluszu Finstera przy ul. Dowborczyków 15. Rychlik posiadał przy fabryce mieszkanie służbowe, gdy więc został z pracy zwolniony, dyrekcja fabryki poleciła mu zwolnić mieszkanie. Rychlik zwrócił się do sądu pracy o obronę. Twierdził on, że wprawdzie zajmował mieszkanie służbowe, **ale nie bezpłatnie, gdyż potrącano mu z pensji za komorne.** Obecnie, gdy został zwolniony z pracy, **pragnie nadal opłacać komorne,** a uważa, że chronić go przed eksmisją winna ustawa o ochronie lokatorów.

Sąd pracy nie zgodził się jednak z jego motywami, uznając, **że mieszkanie służbowe jest ściśle związane z wykonywaniem pracy.** Z chwilą więc zaprzestania wykonywania określonej pracy, **pracownik winien mieszkanie zwolnić.**

Identyczny wyrok wydany został w następnej sprawie, Józefa Rakowskiego, b. portiera parku „Helenów", który również zajmował mieszkanie służbowe.

Biorąc jednak pod uwagę ogólne założenia ustawy o ochronie lokatorów, sąd **odroczył eksmisję z zajmowanych mieszkań do lata.** (l)

300 kupców pozbawiono koncesyj?

Delegacja Żydów interweniowała w dyrekcji monopolu tytoniowego

Z dniem wczorajszym, jak już donosiliśmy, weszły w życie nowe przepisy o sprzedaży wyrobów monopolu tytoniowego. Wszyscy dotychczasowi sprzedawcy musieli złożyć do dyrekcji monopolu **podania o nadanie im, względnie sprolongowanie dotychczasowych koncesyj.**

W związku z tym wczoraj zgłosiła się do dyrekcji monopolu tytoniowego w Łodzi delegacja żydowskich organizacji gospodarczych, interweniując w sprawie **utrzymania koncesyj dla sprzedawców żydowskich.** Dotychczas około 300 kupców tytoniowych w Łodzi, Żydów, nie otrzymało zawiadomienia, iż prolonguje się im koncesje, a tym samym **pozbawiono ich środkow utrzymania.**

Delegacji zakomunikowano, by zainteresowani zwrócili się z reklamacjami do poszczególnych hurtowni. Ponieważ kontrola uprawnień jeszcze nie jest zakończona, nie należy z góry przesądzać kto pozbawiony zostanie prawa sprzedaży wyrobów monopolu tytoniowego. Sprawa ta rozstrzygnie się w ciągu tygodnia. (t)

Właścicielka domu schadzek

skazana na półtora roku więzienia

Marianna Staniszewska, karana już za czerpanie zysków z cudzego nierządu i korzystająca z dobrodziejstwa zawieszenia kary — znalazła się wczoraj ponownie na ławie oskarżonych, znów za to samo przestępstwo.

Oskarżona przy ul. Mielczarskiego nr. 28, utrzymywała dom schadzek. Rozprawie, przy drzwiach zamkniętych, przewodniczył sędzia Wierzbicki. Oskarżał prok. Lipiński. Bronił adw. Lilker.

Staniszewska została skazana na półtora roku więzienia. Ponadto będzie musiała odcierpieć karę zawieszoną z mocy poprzedniego wyroku. (l)

Ślub Hanki Jaraczówny

Z Warszawy donoszą:

W poniedziałek, 28 lutego r. b. w kościele Św. Trójcy odbył się ślub utalentowanej młodej aktorki, Hanki Jaraczówny, córki Stefana Jaracza, z inż. Maksymilianem Górkiewiczem.

Uroczystość zgromadziła liczne grono rodziny i przyjaciół państwa młodych.

Nasz reporter zanotował:

W mieszkaniu pracodawców przy ul. 6-go Sierpnia Nr. 33 popełniła zamach samobójczy i zażyła większą dozę kwasu solnego 22-letnia Kazimiera Szewczyk. Lekarz pogotowia orzekł stan ciężki i umieścił desperatkę w szpitalu.

* * *

Na ulicy Zgierskiej potrącona została przez samochód 43-letnia Estera Malcz, zamieszkała w Aleksandrowie. Lekarz pogotowia stwierdził obrażenia zewnętrzne i skierował poszkodowaną do leczenia ambulatoryjnego.

* * *

Przy ulicy Stalowej Nr. 34 został poparzony wrzątkiem 30-letni Zygmunt Krawczyk, zamieszkały przy ul. Kowalskiej Nr. 19. Poszkodowanego opatrzył lekarz pogotowia.

Na cmenarzu żydowskim znalazł dozorca leżące pomiedzy grobami zwłoki noworodka płci męskiej. Władze zarządziły przewiezienie ciała do prosektorium i wdrożyły dochodzenie.

W bramie domu przy ul. 11-go Listopada 13 poprosiła nieznana nikomu w posesji kobieta zamieszkałej w tym domu Stanisławy Kurdzik, by jej na chwilę potrzymała dziecko. Nieznajoma wymknęła się, pozostawiając niemowlę w rękach Kurdzikowej, która złożyła je w policji.

Program pobytu dyr. Klotta w Łodzi

Regulamin dla delegatów fabrycznych. — Zatargi i strajki w fabrykach

W związku z zapowiedzianym na jutro przyjazdem do Łodzi głównego inspektora pracy i dyrektora departamentu w ministerstwie opieki społecznej, p. Klotta — okręgowy inspektor pracy rozesłał zaproszenia na konferencje do wszystkich zainteresowanych organizacyj.

Program pobytu p. Klotta w Łodzi przewiduje o godz. 10 rano wizytę u p. wojewody Hauke-Nowaka, o godz. 11 rano — konferencję z przedstawicielami wszystkich związków zawodowych, o godz. 1 po poł. — konferencję z przedstawicielami zrzeszeń przemysłowych, zaś w godzinach popołudniowych — konferencję z obwodowymi inspektorami i podinspektorami pracy.

Nie jest wykluczone, że w czasie pobytu p. Klotta w Łodzi powołana zostanie do życia specjalna komisja fachowa dla ustalenia regulaminu delegatów fabrycznych, ponieważ obecna komisja, która układa normy obsługi maszyn, nie ukończy swych prac przed dniem 1 czerwca.

* * *

Donosiliśmy już o strajku okupacyjnym, jaki wynikł w zakładach przemysłowych „Gentleman" z powodu przerwania na krótki okres produkcji i unieruchomienia fabryki. Wszyscy robotnicy, w liczbie 1700 osób, **zostali zwolnieni.** Obecnie wynikł zatarg **z pracownikami umysłowymi.** którzy, w liczbie 50 osób, również otrzymali wypowiedzenia. Termin wypowiedzenia upływa w dniu 31 b. m. Wczoraj w związku z tym odbyła się **konferencja w inspekcji pracy.** Pracownicy domagała się cofnięcia im wymówień i pozostawienia przy pracy na cały okres przerwy w produkcji. Konferencja nie dała narazie rezultatu.

* * *

Strajk okupacyjny **w zakładach przemysłowych Haeblera,** który trwa już szósty tydzień, kontynuowany jest przez robotników bez zmian. Jak już donosiliśmy, w ubiegłym tygodniu strajkujący ustalili warunki, na jakich gotowi są przerwać akcję — główny nacisk położyli oni na to, **by nikt z robotników nie został zredukowany.** Dyrekcja nie udzieliła odpowiedzi na ich żądania.

Donosiliśmy wczoraj o konferencji restauratorów łódzkich z przedstawicielami związku kelnerów w sprawie **unieważnienia umowy zbiorowej.** Mimo, że pracownicy zgodzili się anulować ten punkt umowy, który mówi o wyłączności przyjmowania pracowników przez związek — restauratorzy, opierając się na rozporządzeniu ministra opieki społecznej, w dalszym ciągu domagają się anulowania umowy.

* * *

W Zduńskiej Woli odbędzie się dziś konferencja w sprawie umowy zbiorowej dla tkaczy-chałupników. (i).

Krwawy dramat w kabarecie białostockim

Zredukowany kelner nożem rozpruł brzuch właścicielowi lokalu

Białystok, 1 marca.

Restauracja-kabaret „Savoy" przy ulicy Kilińskiego 5, była widownią zamachu morderczego, dokonanego przez jednego z kelnerów na właścicielu lokalu.

Kelner „Savoy'u", Józef Filipowicz, zamieszkały przy ul. Nowo-Zarzewskiej nr. 15, zaniedbywał się ostatnio w swoich obowiązkach, wskutek czego właściciel restauracji, Mieczysław Wićko, wymówił mu pracę.

Ubiegłej nocy, gdy restauracja przepełniona była publicznością, podchmielony nieco Filipowicz wszczął kłótnię ze swoim pracodawcą. W trakcie sprzeczki kelner **chwycił z bufetu nóż stołowy i ugodził nim Wićkę w brzuch, zadając mu bardzo ciężką ranę.**

Zaalarmowano natychmiast policję i nocne pogotowie ratunkowe, które po udzieleniu rannemu pierwszej pomocy lekarskiej, odwiozło go w stanie groźnym do szpitala św. Rocha.

Filipowicz został aresztowany i przekazany do dyspozycji władz sądowych.

Torebka trędowatej w mieszkaniu pasera

Panika wśród złodziei warszawskich.—Paser i jego rodzina zostali zbadani przez lekarza

Warszawa, 1 marca

Jak grom z jasnego nieba uderzyła wiadomość w zbierających się u znanego pasera warszawskiego Habergerga przestępców, że podczas rewizji, przeprowadzonej w mieszkaniu Haberberga znaleziono torebkę damską, **która stanowiła niegdyś własność trędowatej warszawskiej, Fajgi Cwibusowej.** Jak wiadomo, Cwibusowa wywieziona została w ubiegłym roku do leprosorium w Estonii.

Ponieważ nie można było ustalić, czy Cwibusowa miała tą torebkę przed nabyciem trądu, czy też w czasie choroby, zawiadomiono władze sanitarne, które poleciły skonfiskować torebkę, a jednocześnie izolowały Haberberga i oddały go pod obserwację kliniczną.

Wśród elementów przestępczych stolicy, dających sobie rendez-vous u Haberberga, wybuchła istna panika. Nie wiadomo bowiem, kto torebkę Cwibusowej ukradł i przez wiele rąk ona przeszła.

Prócz Haberberga, cała bliższa i dalsza rodzina jego zgłosiła się do lekarza z prośbą o ustalenie, czy nie grozi komukolwiek straszna choroba. **Tytułem honorarium ofiarowano lekarzowi 1000 złotych.**

Wyniki badań lekarskich nie są narazie znane.

Roztargnieni łodzianie

zostawiają rozmaite rzeczy w tramwajach

Jak nas informują, w miesiącu lutym r. b. roztargnieni pasażerowie pozostawili w tramwajach łódzkich mnóstwo rzeczy, które są do odebrania w siedzibie K. E. Ł. (Tramwajowa 6).

A więc: 41 pojedyńczych lub par rękawiczek, 9 parasolek, 15 portmonetek, 6 mufek, 3 pojedyńcze kalosze, 2 pary starych kaloszy, 3 wieczne pióra, 3 bloki rysunkowe, 4 żarówki, 2 pary spodni roboczych, 2 bluzy robocze, 2 książki w języku żydowskim, 2 walizki, 2 świdry, 2 teczki, torebkę damską, 2 nesesery, mufkę dziecięcą, 2 puderniczki, szalik, apaszkę, książkę w języku polskim, pierścionek, kabelek, teczkę z przyborami, fartuszek i czepek, pudełko z ogórkami, drut dzwonkowy, paczkę zwykłego drutu, pantofle, fartuch, 2 walizeczki do śniadań, pulpit, kłębek szpagatu, okulary, spis abonentów telefonicznych, paczkę bielizny, deskę, torbę z materiałami, teczkę z narzędziami, torbę płócienną, koszulę, żurnale mód, kapelusz damski, książki, plecak, laskę, pedał, nożyczki, siatkę do okien, butelki, znaczki pocztowe, pasek, papierośnicę, torebkę dziecinną oraz spodnie sportowe.

Wszystkie wyżej wymienione przedmioty właściciele mogą odebrać w dyrekcji Kolei Elektrycznej Łódzkiej przy ulicy Tramwajowej, po uprzedniem udowodnieniu praw do swej własności. Przedmioty, nie odebrane w ciągu jednego miesiąca od dnia ogłoszenia w pismach, przekazane zostaną na cele dobroczynne łódzkim instytucjom filantropijnym według uznania dyrekcji tramwajów.

Eksperymenty w rozgłośniach radiowych

Oryginalne audycje regionalne Lwowa, Wilna, Krakowa i Łodzi

Rola eksperymentu w każdej pracy twórczej jest niezwykle doniosła. Jest on dźwignią postępu. Dlatego też każda instytucja produkcyjna musi posiadać swoje **laboratorium doświadczalne,** gdzie rodzą się wynalazki, by potem w postaci skończonej, gotowej do przyjęcia przez szeroki ogół — ukazać się na rynku. Konsument otrzymuje do rąk nowy rodzaj mydła, czekolady, czy też tkaniny bawełnianej, nie zastanawiając się nad tym, jaki ogrom inwencji i pracy ludzkiej ukryty jest w tej nowej kreacji przemysłowej.

Podobnie rzecz ma się z radiem. Lecz radio jest w sytuacji o tyle gorszej, że jego laboratorium doświadczalne nie może być całkowicie ukryte przed okiem, a raczej uchem słuchacza, a swoje eksperymenty — udane czy nieudane — musi wykonywać w większości wypadków publicznie. Ewolucja audycji, jej nowe zdobycze dokonują się w obecności słuchacza. A jednak słuchacz rzadko spostrzega tę pracę, w której niejako sam bierze udział.

Gdyby słuchacze sięgnęli słuchową pamięcią wstecz i porównali, **jak brzmiał przed dziesięciu laty choćby zwykły odczyt,** a jak brzmi obecnie, jak w wielu wypadkach przekształcił się w felieton, dialog, czasem nawet w słuchowisko lub skecz — dostrzegliby tę ogromną drogę ewolucji.

W pracy tej bierze udział nie tylko Warszawa. Sprężystym i energicznym krokiem podążają tą samą drogą **rozgłośnie regionalne.** Wspomnieć tu trzeba kilka zdobyczy programowych, osiągniętych na prowincji, które jako forma przeniknęły do wszystkich innych rozgłośni, nie wyłączając Warszawy. — **Lwów stworzył formę audycji wesołej, nazwanej zrazu „Wesołą Falą", dziś przekształconą w „Ta—joj".** Inną formę audycji wyeksperymentował szczęśliwie Poznań w postaci swoich **„wesołych porachunków"** tygodniowych, których humor oparty jest nie na obcej psychice dzielnicy ekwilibristyce słownej, na dowcipie werbalnym, lecz na charakterystyce postaci i sytuacji.

Wilno w ciągu paru lat wypracowało **własną formę audycji świetlicowej — „wieczorynki",** przeszczepioną ostatnio na teren Lwowa. Kraków zdobył trwałą pozycję swoją audycją **„Czy wiecie że..."**. Katowice mają własną **„Niedzielę przy żeleźnioku".**

Wśród najnowszych doświadczeń zwróciła niewątpliwie uwagę audycja łódzka p. t. **„Ziemia do nas przemówiła"**, która była dobrze wypracowaną formą reportażu z terenu wykopalisk w Witaszewicach. Od roku przeszło uprawiane wypady Poznania z mikrofonem do miasteczek i wsi ustaliły się już jako niezbędny element programu i posłużyły jako wzór innym.

Ostatnio Lwów eksperymentuje nowy rodzaj audycji. Są to transmisje specjalnie organizowanych **wieczorów w Teatrze Rozmaitości.** Są to wieczory dyskusyjne, w których udział bierze także publiczność, a nawet radiosłuchacze, którzy mają możność telefonowania do prelegenta,

Niepodobna w krótkim artykule wymienić wszystkich, często drobnych eksperymentów i odkryć, jakich w dziedzinie programowej dokonały rozgłośnie. Lecz i tych kilka przykładów, wyżej przytoczonych, wymownie świadczy o inwencji rozgłośni Polskiego Radja.

TEATR MUZYKA SZTUKA

TEATR POLSKI.

Dziś, w środę, o godz. 8.30 wiecz., w czwartek o godzł 8-ej, a w piątek o godz. 8.30 wiecz. sztuka St. Pollatschka i A. Marka „Dr. Berghof przyjmuje od 2-ej do 4-ej".

W pełnych próbach pod reżyserią dyr. Leona Schillera, arcydzieło Z. Krasickiego „Nieboska komedia".

TEATR KAMERALNY.

Dziś i codziennie o godz. 8.30 wiecz. czarować nas będzie Kazimierz Junosza-Stępowski maestrią swej niezrównanej gry w wybornej komedii L. Verneuil'a „Azais".

Wkrótce wchodzi na afisz Teatru Kameralnego komedia Adama Grzymały Siedleckiego „Spadkobierca". Z premierą sztuki tej związana będzie uroczystość jubileuszowa Marii Dąbrowskiej. Udział w sztuce tej brać będzie Józef Węgrzyn. Reżyseruje Z. Biesiadecki.

TEATR POPULARNY

Dziś i dni następnych o godz. 8.15 wieczorem komedia molierowska „Figle Skapena" w inscenizacji Br. Dąbrowskiego z Wilińską, Zasadzianką, Korwinem, Łuczakiem, Mrozińskim, Niwińskim, Szymańskim i Zonerem.

TEATR W FILHARMONII.

Dziś i dni następnych ostatnie przedstawienia „Komedianta" z Pawłem Bursteinem. Początek o godz. 21.30.

W piątek premiera „Wesela w miasteczku".

RADIO

ŚRODA, dnia 2-go marca 1938 r.

6.15—6.20: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.20—6.40: Gimnastyka. 6.40—7.00: Muzyka (pł.). 7.00—7.15: Dziennik poranny. 7.15—8.00: Muzyka (płyty). 8.00—11.57: Przerwa.
11.57—12.03: Sygnał czasu z Warszawy. Hejnał Z Krakowa. 12.03—13.00: Audycja południowa. 13.00—14.00: Przerwa. 14.00—15.00: Muzyka symfoniczna (płyty). 15.00—15.10: Literatura przez mikrofon dla wszystkich — Fragment z „Lalki" Bolesława Prusa. 15.10—15.27: Polskie utwory wokalne (płyty). 15.27—15.30: Łódzkie wiadomości giełdowe. 15.30—15.45: Wiadomości gospodarcze. 15.45—16.00: Chwilka pytań, w opracowaniu Wacława Frenkla, audycja dla dzieci starszych. 16.00—16.15: Skrzynka językowa w oprac. Witolda Doroszewskiego. 16.15—16.50: Muzyka rozrywkowa w wyk. orkiestry Tadeusza Seredyńskiego (ze Lwowa).
16.50—17.00: Pogadanka aktualna.
17.00—17.15: „KOP śladami zagończyków" (część II), odczyt wygł. M. Wańkowicz.
17.15—17.50: Koncert solistów (z Łodzi na W. R.P.). Transmisja z kościoła Matki Boskiej Zwycięskiej. Wykonawcy: Bronisław Nagujewski—wiolon., Zygm. Piotrowski (organy).
17.50 18.00: „Nasze serce i płuca" — pogadanka — wygłosi dr. Marceli Gromski.
18.00—18.10: Wiadomości sportowe.
18.10—18.15: Wiadomości sportowe lokalne.
18.15:—18,40: Utwory krzypcowe (płyty).
18.40—18.55: Pogadanka Łódzkiej Rodziny Radiowej — wygł red. Jan Piotrowski.
18.55—19.00: Odczytanie programu.
19.00—19.20: „Grzech" — scena z powieści Syngrydy Undset „Ilaf ,syn Auduna na Hestwiken".
ą. kooŁp5 q ..ksunt —ew-asczela z
19.20— 19.35: Kilka pieśni w wykonaniu Ady Witowskiej-Kamińskiej — msopran.
19.35—19.50: Odczyt p. t. „Somotność dziecka", wygłosi Stary Doktór.
19.50—20.00: Pogadanka.
20.00—20.30: Trio kameralne: Artur Wentland—fortepian, Eugeniusz Szwertner — skrzypce. Artur Wenske — wiolonczela.
20.30—20.45: „Życie m. Łodzi" — Dobrze wychowane dziecko robotnicze" — felieton wygłosi Edmund Buda.
20.45—20.55: Dziennik wieczorny.
20.55—21.00: Pogadanka aktualna.
21.00—21.45: Koncert Chopinowski w wyk Zofii Rabcewiczowej — fortepian.
21.45—22.00: Dialog prof. Manfreda Kridla i Teodora Bujnickiego p. t. „Rozmowa o poezji epickiej" (z Wilna).
22.00—22.50: Wieczorne nastroje — w wyk orkiestry Adama Hermana (z Krakowa).
22.50—23.00: Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy, komunikat meteorologiczny.
23.00—23.30: Muzyka nastrojowa (płyty).

AUDYCJE ZAGRANICZNE.

18.30 RYGA: „Carmen" — opera Bizeta. Transmisja z Teatru.
19.00 PRAGA: „Brandenburczycy w Czechach", opera Smetany.
19.45 WIEDEŃ: Koncert symfoniczny. Dyr. Kabasta. Solista Egon Petri (fort.).

Kronika radiowa

—:—

„RAZ TO MAŁO".

„Raz to mało" — tytuł ten zapowiada audycję, organizowaną w Polskim Radio z końcem każdego miesiąca. Koncerty te są przypomnieniem najmilszych melodyj, wykonywanych przed mikrofonem. Każdy bowiem posłucha chętnie jeszcze raz jakiejś miłej, łatwo wpadającej do ucha kompozycji, wykonanej przez dobrego artystę. Audycja nadana będzie dnia 3-go marca o godz. 20.05.

WYLĘGARNIA RYB NA POMORZU.

Dnia 3-go marca o godz. 17.00 nadaje rozgłośnia w Toruniu na wszystkie stacje polskie pogadankę dr. Włodzimierza Kulmatyckiego p. t. „Wylęgarnia ryb na Pomorzu". Gospodarka rybna posiada doniosłe znaczenie dla całości gospodarki narodowej. Metody wylęgania ryb są opracowane ściśle naukowo. O tych metodach opowie słuchaczom prelegent w reportażu czwartkowym.

„POWRÓT ODYSEUSZA".

Dnia 3-go marca o godz. 19.00, Teatr Wyobraźni wystawia premierę słuchowiska p. t. „Powrót Odyseusza". Jest to montaż radiowy Ireny Parandowskiej, który zawiera wiążący się ze sobą cykl fragmentów z Odyssei Homera i przedstawia w dramatycznej akcji koniec tułaczki greckiego bohatera. Sceny pożegnania z nimfą Kalipso, spotkanie z Nieuzyką, powrót do ojczystej Itaki, rozmowy z Penelopą po 20 latach odzyskującą męża — oto najpiękniejsze momenty słuchowiska. Ilustrację muzyczną przygotował Michał Kondracki. Reżyseria Janusza Strachockiego.

EPOPEA POWSTANIA STYCZNIOWEGO.

Dnia 3-go marca, o godz. 21.45 Antoni Nowak, badacz twórczości Piotra Choynowskiego będzie mówił przed mikrofonem o jego powieści „Kuźnia", osnutej na tle Powstania 1863 roku. „Kuźnia" jest rodzajem epopei powstania, gdyż według koncepcji autora powieść ta nie ma jednego bohatera — bohaterem jest naród. Wszystkie zalety i właściwości pióra Choynowskiego znalazły w tej powieści swój najlepszy wyraz.

„W. I. Z. O."

Dziś, w środę, 2-go marca o godz. 9 wiecz. w lokalu własnym (Piotrkowska 86) odbędzie się herbatka towarzyska, połączona z wykładem p. profesora S. Braude n t. „Folklor żydowski". Wstęp wolny dla członkiń i wprowadzonych gości.

W piątek, dn. 4-go marca, o godz. 5-ej po południu odbędzie się zebranie towarzyskie członkiń, podczas którego p. S. Karpowska zreferuje przegląd prasy.

Wieści sportowe

Sukcesy tenisistów w Monte Carlo

Hebda zwycięża Brugnona

Monte Carlo, 1 marca.

W Monte Carlo rozpoczął się wielki międzynarodowy turniej tenisowy z udziałem polskich zawodników. W pierwszym dniu w grze pojedyńczej panów w pierwszej rundzie Hebda pokonał Segestrale 6:1, 6:1. Tłoczyński odniósł zwycięstwo nad Martinem 6:0, 6:2, a Spychała przegrał z Shayes 7:5, 3:6, 7:9.

W grze pojedyńczej pań Jędrzejowska wygrała z Worral 6:2, 6:0.

W zawodach o puchar Butlera para polską Tłoczyński — Spychała po wspaniałej 3-godzinnej walce pokonała parę Ritschie — Shayes 2:6, 3:6, 8:6, 7:5, 8:6.

W dalszych rozgrywkach **Hebda odniósł duży sukces w postaci zwycięstwa nad Francuzem Brugnonem 6:1, 6:1.** Drugi z polskich zawodników, Tłoczyński, wygrał z Jaquement 3:6, 6:0, 6:4.

W grze pojedyńczej pań Jędrzejowska pokonała Jarvis 6:1, 6:1, a Siódówna przegrała po zaciętej walce z Chinką Hoa Hing 4:6, 6:1, 6:3. Chinka, jak wiadomo, pokonała niedawno słynną Francuzkę Mathieu.

W rozgrywkach o puchar Butlera w drugiej rundzie para Tłoczyński — Spychała odniosła niespodziewany sukces nad doskonałą parą szwedzką Schroeder — Wallen 6:3, 6:4, 8:6.

Wrogrywkach o puchar pań para Ję-

W rozgrywkach o puchar pań para Jęrą angielską Scott—Thomas 6:3, 1:6, 1:6.

Chmielewski opuszcza jutro Polskę

W dniu jutrzejszym, w czwartek, o godzinie 20-ej na statku „Batory" Chmielewski udaje się w podróż do Stanów Zjednoczonych.

Do Gdyni Chmielewski wyjedzie dziś wieczorem.

Wszystkie formalności, związane z wyjazdem, zostały już załatwione, chociaż kontrakt nie został jeszcze podpisany. Podpisanie kontraktu nastąpi dopiero w Nowym Jorku.

70 zawodników startuje na mistrzostwach atletycznych okręgu łódzkiego

W ciągu soboty i niedzieli odbędą się w sali KP Zjednoczone przy ulicy Przędzalnianej 68 mistrzostwa okręgu łódzkiego w zapasach i podnoszeniu ciężarów. Do mistrzostw zostało zgłoszonych blisko 70 zawodników z IKP, Siły, KP Zjednoczone, Wimy, Krusze-Endera i Jutrzni.

Najwięcej zawodników zgłosił KP Zjednoczone, gdyż 25 (10 w zapasach i 15 w dźwiganiu ciężarów), IKP i Wima zgłosiły po 12 zawodników, Siła 10 itd.

W sobotę mistrzostwa rozpoczną się o godzinie 16-ej, zaś w niedzielę o godzinie 10-ej przed południem.

Bokserzy Warszawianki walczą w niedzielę z Hakoahem

W niedzielę, 6 marca, odbędzie się w Łodzi w sali Filharmonii o godz. 12-ej w południe zapowiedziany mecz bokserski między Warszawianką a Hakoahem. W programie tego meczu odbędą się 3 atrakcyjne walki: Forlański — Fagot w wadze piórkowej, Woźniakiewicz — Mosman lub Wdowiński w wadze lekkiej i Karpiński — Moszkowicz w wadze półciężkiej.

Koszykarki IKP jadą na mistrzostwa Polski

W dniach 4—6 marca rozegrane zostaną w Toruniu mistrzostwa Polski w koszykówce kobiecej, na które jedzie mistrzowska drużyna Łodzi — IKP. Pozatem w mistrzostwach wezmą udział: AZS — Warszawa (zeszłoroczny mistrz Polski), AZS — Lwów, KPW Pomorzanin, Zw. Strzelecki — Toruń i Unia — Lublin.

W dniach 12—13 marca odbędą się w Łodzi eliminacje do mistrzostw Polski w koszykówce męskiej przy udziale KPW — Poznań, mistrzów Łodzi, Białegostoku i Wilna. Finały mistrzostw Polski w koszykówce męskiej odbędą się 26 i 27 marca w Krakowie.

Mecz bokserski Zjednoczone — Hakoah

W dniu jutrzejszym, t. j. w czwartek, odbędzie się w sali KP Zjednoczone przy ul. Przędzalnianej 68 towarzyski mecz bokserski drużyn kombinowanych KP Zjednoczone i Hakoahu.

Drużyny wystąpią w następujących składach: Zjednoczone: Czarnecki, Adamiak, Michalak, Szczapiński, Żydowo, Zwierzchowski i Bystry. Hakoah: Hauszpiegel, Perlmuter, Goldberg, Buchman, Salomonowicz, Jabłoński i Fajgenbaum. Mecz rozpocznie się o godzinie 20-ej.

Potajemna jaskinia gry wykryta przez policję warszawską.—Sensacyjne wyniki nocnej rewizji

Warszawa, 1 marca.

Dzisiejszej nocy policja zdemaskowała potajemną jaskinię gry w ruletkę, zakonspirowaną z domu Nr. 77 przy ulicy Marszałkowskiej.

Organizatorzy hazardu, właściciel cukierni Damazy Sobol i wielokrotnie notowany przez policję Stanisław Gęba zwabiali do wytwornie urządzonego lokalu tylko ludzi zamożnych.

Przeprowadzona nocy dzisiejszej rewizja stwierdziła obecność przy stole gry 13 osób, między nimi kilku przemysłowców, kupców, lekarzy i pewnego znanego inżyniera stołecznego.

O wysokości stawek świadczy fakt, **iż na stole znaleziono 2.000 sztuk sztonów 5-złotowych.**

Sobol i Gęba pociągnięci są do odpowiedzialności.

Z sądownictwa

—:—

P. Henryk Kaźmierski, sędzia sądu grodzkiego w Łodzi, z dniem 31-go marca r. b. przechodzi do adwokatury.

Minister sprawiedliwości, postanowieniem z dnia 14-go lutego b.r. mianował egzaminowanych aplikantów sądu okręgowego w Warszawie p.p. **Zbigniewa Lewińskiego i Konstantego Weinziehra** asesorami sądowymi z przydziałem do łódzkiego okręgu sądowego, którzy obejmą czynności sędziowskie — p. Lewiński w sądzie grodzkim w Łodzi, zaś p. Weinziehr w rejonach śledczych w Łodzi.

Z dniem 1 marca r. b. zostały dokonane następujące przesunięcia wśród asesorów sądowych, pełniących czynności sędziowskie: do sądu grodzkiego w Kutnie wyznaczony został p. Lucjan Pałędzki z sądu grodzkiego w Łodzi, do sądu grodzkiego w Łodzi — p. Zenon Makar z rejonów śledczych w Łodzi i p. Teodor Pasek-**Błonicki** z sądu grodzkiego w Ozorkowie, do rejonów śledczych w Łodzi **p. Edward Orlik** z sądu grodzkiego w Łodzi.

Na sanowiskach komorników sądowych w Łodzi dokonane zostały następujące zmiany z dniem 1 marca r. b.:

rewir egzekucyjny VI po komorniku p. **Edmundzie Koroczyckim** (Naruowicza 35) przeniesionym do Warszawy, objął komornik p. Stefan **Górski** (Dowborczyków 26),

rewir IX po komorniku Górskim objął nowomianowany komornik **p. Ignacy Jakowicki,** b. sekretarz Sądu Najwyższego, kórego kancelaria mieści się tymczasowo przy ul. Dowborczyków 26 u komornika Górskiego,

kancelaria komornika XV rewiru **p. Zygmunta Dzierana** mieści się przy ul. Żwirki 26, komornika I rewiru p. Adama Mroza — przy ul. Piotrkowskiej 277, zaś komornika XII rewiru p. Stanisława Gasińskiego przy ul. Gdańskiej 67, zamiast jak dawniej przy ul. Legionów 63.

Havana, 1 marca.

(PAT). Strajk generalny, zorganizowany przez komunistów, został bardzo szybko zlikwidowany energicznymi zarządzeniami władz.

Mimo to istnieją obawy, że strajk może wybuchnąć po raz wtóry. Sytuacja jest zadraźniona. Aresztowano 30 osób.

Jak słychać wydane zostało polecenie aresztowania około 500 osób, jednak polecenia tego dotychczas nie wykonano.

Kurier Handlowo-Przemysłowy

„REPUBLIKA" z dnia 2 marca 1938 r.

Kontrola dewiz we Francji?

Ucieczka kapitałów trwa.—Bezskuteczne interwencje w obronie franka.—Choroba walutowa nieuchronnie prowadzi do reglamentacji dewiz

(Od specjalnego korespondenta „Republiki" w Paryżu)

Paryż, w lutym.

Jeśli drugi gabinet Chautemps'a, składający się z samych prawie radykałów, ma dzięki większej spoistości wewnętrznej nieco ułatwione manewrowanie, to jednakże stwierdzić należy, że trudności, które spowodowały upadek poprzedniego gabinetu, nie zostały dotychczas przezwyciężone. I w gruncie rzeczy rząd obecny stoi wobec tych samych niezmiernie trudnych do rozwiązania zagadnień socjalnych i gospodarczych, co poprzedni.

W szczególności **problem walutowy jest ciągle jednakowo zaogniony,** budzi namiętne polemiki i domaga się prowizorycznego choćby rozwiązania, stwarza bowiem **moment niepewności i niepokoju we wszystkich dziedzinach bytu narodowego.**

Przyczynę trudności walutowych tego bogatego kraju ekonomiści przypisują **niedoborowi bilansu handlowego,** który w roku ubiegłym wyniósł przeszło 17 miliardów franków. Cyfra ta sama przez się jest dość nieścisła, choćby dlatego, że stanowi mało racjonalną **sumę arytmetyczną franków rozmaitej wartości.** Wypada ją zresztą zmniejszyć o 25%, tyle bowiem wynosi deficyt obrotu handlowego z koloniami. Ten ostatni tak czy inaczej jest wyrazem remuneracji kapitałów, inwestowanych w koloniach i w każdym razie **nie wymaga pokrycia złotem,** czyli bezpośredniego wpływu na wartość franka nie wywiera.

Pozostaje zatem potrzeba pokrycia zagranicy **około 13 miliardów franków.** Nie ulega wątpliwości, że eksport niewidoczny, dochód z turystyki, w tym roku szczególnie znaczny (wystawa paryska), a w pierwszym rzędzie olbrzymie wpływy z lokat zagranicznych powinny wystarczyć do wyrównania tych niedoborów. Z triumfem podnoszono zresztą, że **deficyt bilansu handlowego w styczniu r. b. znacznie się zmniejszył.** Pomimo to jednak kurs franka kształtował się w dalszym ciągu **zniżkowo** i fundusz wyrównawczy musiał ponownie sięgnąć do rezerw złota Banku Francuskiego.

Przyczyną bezustannego odpływu złota musi więc być w ostatecznym obrachunku nie deficyt bilansu handlowego, lecz **ucieczka kapitałów z kraju.** Lokaty zagraniczne są własnością ludzi bogatych, a ci nie mają potrzeby sprowadzać do kraju realizowanych zagranicą kuponów. Z drugiej strony nawet obywatele mniej zamożni, zniechęceni chroniczną już prawie dewaluacją franka, **nabywają dewizy anglo-saskie dla celów tezauryzacyjnych, powiększając tym samym napór na skarb Banku Francuskiego.**

Wszyscy zdają sobie sprawę z tego, że tej ucieczce kapitałów należy bezwarunkowo położyć kres, jednakże co do sposobów, mających zapobiec dalszej emigracji kapitałów, zdania są bardzo podzielone.

W zasadzie **umowa walutowa z Londynem i Nowym Jorkiem nie pozwala na wprowadzenie kontroli dewiz, staje się jednak coraz bardziej widocznym, że oficjalny program „przywrócenia zaufania" celu nie osiągnie.**

Skrajna lewica naogół domaga się środków przymusowych, trudno jednak taić, że środki te są niezwykle niepopularne nietylko w sferach zamożnego mieszczaństwa, ale nie znajdują poparcia nawet wśród partyjnych radykałów.

W rzeczywistości wprowadzenie kontroli dewiz w bogatym i wielkokapitałowym kraju, posiadającym znaczne wierzytelności zagranicą, jakim jest Francja, **stawia pod znakiem zapytania dalsze istnienie dotychczasowego ustroju liberalnego.** Państwo, podejmujące się kontroli dewiz w celu oszczędzenia rezerw złota, z konieczności musi dokładnie kontrolować wszystkie operacje handlowe. W zasadzie sam fakt kontroli wytwarza nawet tendencje dla bilansu handlowego niekorzystne. Import doznaje zachęty wskutek dostarczania mu przez państwo dewiz po cenach niższych, niż te, które wynikałyby z wolnego obrotu. Eksport natomiast zniechęcony jest koniecznością odstępowania dewiz Centrali po cenach niższych od giełdowych. Wynika stąd dla organów rządowych **konieczność głębokiej ingerencji w sprawy gospodarcze.** Importerom wskazuje się kraje, z jakich mają towary sprowadzać, ogranicza się wysokość importu, szereg artykułów skreśla się poprostu z listy przedmiotów dozwolonych do przywozu, wyznaczone kontyngenty i jakości niezawsze odpowiadają potrzebom kraju i jego przemysłu przetwórczego. Niemniejszego skrępowania doznaje eksport. Stopniowo wytwarza się **formalna dyktatura gospodarcza, która z natury rzeczy przeobraża się w nieznośną dyktaturę polityczną.**

Argumentacja ta byłaby oczywiście bardzo przekonywującą, gdyby nie fakt rozwijającej się **choroby walutowej.** Sam projekt (rządowy) wprowadzenia ruchomej tabeli płac roboczych najdosadniej ilustruje postępy tej choroby i dezorganizacji stosunków społecznych, jaką powoduje. Nie ulega przeto wątpliwości, że **coś trzeba będzie uczynić, by złemu zaradzić.** Z doświadczenia wiemy zresztą, że **jeśli się przez długi czas dyskutuje o kontroli dewiz, to zawsze się kończy jej wprowadzeniem.** Swego czasu wystarczyłyby z pewnością w tym bogatym kraju przepisy o charakterze fiskalnym, by zatamować odpływ złota. Być może, że jeszcze i dzisiaj nie jest na to zapóźno, pomimo że ze strony sfer posiadających otwarcie pada przestroga, że **kapitał, któremu grozi ucisk fiskalny automatycznie szuka ochrony w ucieczce zagranicę.**

Trudno się w każdym razie oprzeć wrażeniu, że im dłużej będzie się zwlekało z wprowadzeniem niezbędnych środków zaradczych, tym trudniej będzie w przyszłości problem ten rozwiązać.

E. S. J.

NIEMCY MAJĄ EKSPLOATOWAĆ RUDĘ ŻELAZNĄ W EGIPCIE.

Prasa niemiecka donosi za „United Press" z Kairu, jakoby tamtejsze koła poinformowane przewidywały w najbliższym czasie rozpoczęcie przez grupę firm niemieckich eksploatacji bogatych pokładów rudy żelaznej w okolicach Assuanu. Wzamian za tę koncesję, firmy niemieckie mają dostarczyć rządowi egipskiemu równowartość 6 miln. funt. egipskich w towarach niemieckich.

Międzynarodowa konferencja wełniana

odbędzie się w czerwcu w Londynie

W Paryżu obradował ostatnio wydział wykonawczy międzynarodowej federacji wełnianej. Na posiedzeniu tym powołany został do życia specjalny **międzynarodowy komitet koordynujący z siedzibą w Londynie.** Powołanie do życia tego komitetu pozostaje w związku z przygotowaniami do **międzynarodowej konferencji wełnianej,** która odbędzie się w czerwcu w Londynie. Na porządku dziennym konferencji czerwcowej znaleźć się ma m. in. **problem współpracy producentów wełny z przemysłem wełnianym.** Chodzi bowiem o zwiększenie spożycia tego surowca, którego konsumcja natrafia na trudności w tych krajach, które podjęły na szeroką skalę produkcję włókien syntetycznych. Celom tym służyć ma również **podróż badawcza przedstawicieli producentów wełny do szeregu uprzemysłowionych krajów Europy,** zwłaszcza tych, które produkują na szerszą skalę włókna syntetyczne.

Współpraca między producentami wełny i przemysłem wełnianym opierać się ma na **pracach specjalnej organizacji, powołanej do życia przed rokiem przez producentów wełny południowo - afrykańskiej, australijskiej i nowozelandzkiej.** Organizacja ta prowadzi pracę w dziedzinie badania rynku, ustalania zmian w gospodarce włókienniczej wielkich krajów przemysłowych i propagandy spożycia wełny.

Mocna tendencja dla papierów

Akcje Banku Polskiego notowano 114—115

W dniu wczorajszym na rynku walorów zanotowano **mocniejszą tendencję** zarówno dla papierów **procentowych,** jak i **dywidendowych.** 4 i pół proc pożyczka wewnętrzna w grubszych odcinkach uległa zwyżce **o 50 punktów,** dochodząc do 66 i pół w płaceniu, 67 w żądaniu, w drobnych zaś odcinkach zwyżkowała o 25 punktów do 66.25—66.50. 3 proc. pożyczka inwestycyjna I emisji uległa zwyżce o 25 punktów, dochodząc do 83 i pół w płaceniu, 84 w żądaniu, II emisja uległa zwyżce o 50 punktów do 84 w płaceniu, 85 w żądaniu. 5 proc. pożyczka konwersyjna zwyżkowała o 25 punktów, dochodząc do 69 w płaceniu, 70 w żądaniu. Kurs 4 proc. pożyczki konsolidacyjnej wynosił 67 i pół — 68 i pół.

Z papierów **procentowych prywatnych** 5 proc. łódzkie listy zastawne serii XK uległy zwyżce o 50 punktów, dochodząc do 64.50 w płaceniu, 65 w żądaniu.

Z papierów **dywidendowych** akcje Banku Polskiego zwyżkowały znacznie dochodząc do 114 w płaceniu, 115 w żądaniu.

Wieści gospodarcze

—:—

NIEDOMAGANIA PRZEMYSŁU SOWIECKIEGO.

Dziennik „Prawda", omawiając w artykule wstępnym pracę przemysłu lekkiego stwierdza, że przyrost produkcji w 1937 roku w porównaniu z rokiem poprzednim, wyniósł zaledwie 11,2% wobec przewidzianych w planie 20,7%, pomimo, że fabryki sowieckie zaopatrzone były w dostatecznej mierze w potrzebne surowce. W związku z tym odczuwa się na rynku dotkliwy brak materiałów włókienniczych, trykotaży, bielizny, obuwia i szeregu artykułów codziennego użytku. Poza tym przemysł nie liczy się zupełnie z popytem na pewne przedmioty, a fabrykuje to, co mu się lepiej kalkuluje. Dziennik przytacza jako przykład, że fabryki mebli wyrabiają drogie meble, ignorując produkcję tanich, gdyż kalkulują się one drożej. Wszelkie narzekania i reklamacje klijentów pozostawiane są z reguły bez odpowiedzi.

BILANS BANKU RZESZY.

Bilans Banku Rzeszy z dnia 23 lutego r. b, wykazuje następujące zmiany ważniejszych pozycyj w porównaniu z poprzednim okresem sprawozdawczym (w miln. RM): portfel papierów wartościowych spadł o 185,2 do 5.207,2; obieg banknotów w Banku Rzeszy zmniejszył się o 89,2 do 4.687,7; obieg odcinków Banku Rentowego zmniejszył się o 2,2 do 376,2; obieg bilonu zmniejszył się o 20,7 do 1.442,3; łączny obieg środków płatniczych wyniósł w dniu 23 lutego 6.506 wobec 6.126 w analogicznym okresie r. ub.; zapas złota i dewiz zmniejszył się o 0,2 do 76,1.

BILANS SZWAJCARSKIEGO BANKU NARODOWEGO.

Bilans Szwajcarskiego Banku Narodowego z dnia 23-go lutego r. b. wykazuje następujące zmiany ważniejszych pozycyj w porównaniu z poprzednim okresem sprawozdawczym (w miln. fr. szw.): zapas złota wzrósł o 2,0 do 2.889,8; zapas dewiz spadł o 1,6 do 491,2; suma obrotów kredytowych w dziale kredytów zastawnych i dyskontowych utrzymała się na dotychczasowym poziomie; portfel wekslowy wynosił 6,1, asygnaty skarbowe — 1,7; weksle kas pożyczkowych — 5,4; kredyty zastawowe — 22,2; obieg banknotów wzrósł o 5,5 do 1.410,0; zobowiązania a vista spadły o 5,6 do 2.031,1; pokrycie złotem banknotów i zobowiązań a vista wynosiło 83,97 proc.

Ustne podania

o ulgi podatkowe

Jak informuje tygodnik „Polska Gospodarcza", o ile płatnik zwraca się osobiście do urzędu skarbowego z prośbą o udzielenie ulg w spłacie podatku i wyraża tę prośbę ustnie, takie zgłoszenie urząd skarbowy będzie przyjmować do protokułu, nadając mu bieg na równi z podaniami, składanymi na piśmie. W tym celu sporządzono specjalną stampilę, zawierającą wzór protokułu i postanowienia. Na naczelnikach urzędów skarbowych ciąży obowiązek dopilnowania, aby nie zdarzały się wypadki nieprzyjęcia do protokułu zgłoszenia prośby w sprawie ulg podatkowych, oraz by postanowienia na te zgłoszenia były wydawane w miarę możności niezwłocznie, chyba, że zajdzie potrzeba uprzedniego zbadania stanu majątkowego petenta na miejscu.

Ultimo na rynku włókienniczym

miało przebieg spokojny.—Zwiększone zasoby wolnej gotówki

Ultimo lutego na łódzkim rynku włókienniczym miało przebieg naogół spokojny. Naturalnie, będzie, jak co miesiąc, pewna liczba protestów, jednakże koła finansowe jak i handlowe nie przewidują poważniejszych trudności płatniczych firm miejscowych w okresie najbliższym.

Banki dysponują większymi zasobami wolnej gotówki, a jednocześnie **poprawiła się w znacznym stopniu płynność pieniężna u kupiectwa i producentów.** Źródłem zwiększenia się ilości gotówki wolnej na łódzkim rynku są **wpływy z prowincji z tytułu należności za towar zimowy.** Handel prowincjonalny posiada jeszcze bardzo spore zapasy niesprzedanych towarów, to też zapewne ściągnięcie tych należności potrwa dłuższy czas.

Poprawa płynności rynku łódzkiego ujawniła się już w początkach bież. roku, a o ile chodzi o wielki przemysł, to nawet wcześniej nieco. **W ciągu lutego rozmiary tej płynności uległy dalszemu powiększeniu, zwłaszcze, że pewna liczba wolnych kapitałów, które zaangażowały się przejściowo w lokatach na rynku papierów wartościowych czy akcji,** obecnie została **wycofana, z uwagi na zbliżający się sezon.**

Giełda pieniężna

Warszawa, 1 marca.

Na dzisiejszym zebraniu giełdy walutowo-dewizowej w Warszawie tendencja dla dewiz była utrzymana, obroty były średnie. Notowano: Amsterdam 295.30, Bruksela 89.60, Gdańsk 100, Helsingfors 11.68, Londyn 26.47, Nowy Jork 5.26.75, Nowy Jork kabel 5.27, Paryż 17.31, Praga 18.50, Sztokholm 136.15, Zurych 122.55. Bank Polski płacił za dolary amerykańskie 5.24, kanadyjskie 5.23,50, floreny holenderskie 294.30, franki francuskie 17.11, szwajcarskie 122.05, belgi belgijskie 89.35, funty angielskie 26.38, palestyńskie 25.95, guldeny gdańskie 99.75, korony czeskie 16.40, duńskie 117.55, norweskie 132.25, szwedzkie 135.80, liry włoskie 20.90, szylingi austriackie 93, marki fińskie 11.25, szwedzkie 135.80, liry włoskie 20.90, szylingi austriackie 93, mark fińskie 11.25, niemieckie 100, srebrne 113.

AKCJE. Na rynku akcyjnym tendencja była nadal mocna. Notowano: Bank Polski 114, Węgeil 32.63, Lilpopy 64, Norblin 78.50, Ostrowiec 57.50, Starachowice 40—39.75, Żyrardów 72.

PAPIERY PROCENTOWE. Dla papierów procentowych tendencja była bardzo mocna, przy większych obrotach 4 i pół proc. wewnętrzną i 3 proc. inwestycyjną. Notowano: 3 proc. inwest. I em. 84.25—83.75—84, seria 93.50, II em. 84.25—84.13, 4 i pół proc. wewnętrzna 66.50 — 66.63, drobne odcinki 66.25, 5 proc. konwersyjna 6950, odcinki po 100 zł. — 69.50, po 50 zł. — 69, po 10 zł. — 68.50, 4 proc. konsolidacyjna 68.25 —68, 8 proc. Przemysłu Polskiego funtowe 76.50 —77, 4 i pół proc. ziemskie 64, 5 proc. Warszawy z r. 1933 — 70.75, 5 proc. Warszawy z r. 1936 — 72.50, 5 proc. Łodzi z r. 1933 — 64.25 —64.50.

W obrotach pozagiełdowych dokonano następujących tranzakcyj: 4 proc. dolarowa 42.75 (po ciągnieniu), 4 i pół proc. Warszawy 69.50, 5 proc. Warszawy stare 74.75, 5 proc. Piotrkowa z r. 1933 — 61, 3 proc. renta odcinki po 1.000 zł. i 500 zł. — 64, po 100 zł. — 75, Rudzki 11.

GIEŁDA ŁÓDZKA.

Na wczorajszym zebraniu giełdowym w Łodzi notowano: poż. inwestycyjna I-sza emisja 84.00,—83.75 poż. inwestycyjna II-ga em. 84.50—84.25, dolarówka 43.75—43.50, poż. konsolidacyjna grube 68.75—68.50, poż. konsolidacyjna drobne 68.25—68.00, poż. wewnętrzna grube 66.75—66.50, poż. wewnętrzna drobne 66.50—66.25, poż. konwersyjna 69.75—69.50, 5 proc. L. Z. m. Łodzi seria X-ta 64.50—64.25, 6 proc. Obligacje m. Łodzi seria „A" 70.50—70.00, Bank Polski 113.00—112.50. Tendencja mocniejsza.

ŁÓDZKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Na wczorajszym zebraniu łódzkiej giełdy towarowo-zbożowej notowano: gryka 19.25—19.75, mak niebieski 117.00—120.00, makuch lniany 17.50—18.50. Reszta notowań bez zmiany. Tendencja spokojna, na żyto ożywiona.

NOTOWANIA BAWEŁNY
z dnia 28-go lutego 1938 r.

NOWY JORK: Loco 9.27, marzec 9.15, kwiecień 9.17, maj 9.21, czerwiec 9.24, lipiec 9.27, sierpień 9.30, wrzesień 9.33, październik 9.37, listopad 9.36, grudzień 9.38, styczeń 9.39.

NOWY ORLEAN: Loco 9.43, marzec 9.31, maj 9.34, lipiec 9.38, październik 9.45, grudzień 9.45 styczeń 9.45.

LIVERPOOL: Loco 5.17, marzec 5.02, kwiecień 5.06, maj 5.11, czerwiec 5.14, lipiec 5.17, sierpień 5.19, wrzesień 5.21, październik 5.23, listopad 5.24, grudzień 5.25, styczeń 5.27, luty 5.28.

Giza: Loco 7.65, marzec 7.14, maj 7.21, lipiec 7.25, październik 7.25, listopad 7.27, grudzień 7.27, styczeń 7.28.

Egipska Sakell: Loco 8.45.

Upper: Loco 6.30, marzec 6.16, maj 6.16, lipiec 6.18, wrzesień 6.18, październik 6.20, listopad 6.20, styczeń 6.23.

BREMA: Loco 11.07, marzec 10.23, maj 10.37, lipiec 10.49, październik 10.76, grudzień 10.87, styczeń 10.94.

ALEKSANDRIA. Sakellaridis: Marzec 14.19, maj 14.41, lipiec 14.48, listopad 14.59.

Giza: Marzec 13.38, maj 13.49, lipiec 13.46, listopad 13.43.

Ashmouni: Kwiecień 10.90, czerwiec 10.84 październik 10.96.

Na fali radiowej

—:—

JAK PRACUJĄ SERCE I PŁUCA.
Pożyteczna pogadanka radiowa.

W tygodniu bieżącym Polskie Radio nadaje pogadankę, traktującą o higienie płuc i serca dr. Marcelego Gromskiego dnia 2 marca o godzinie 17-ej min. 50. Podstawową funkcją organizmu ludzkiego jest oddychanie. Z czynnościami płuc wiążą się ściśle czynności serca. Dlatego też na higienę płuc i serca winniśmy zwracać pilnie uwagę. Obecnie życie stwarza warunki bardzo szkodliwe dla tych organów. W dużym jednak stopniu my sami przyczyniamy się do szybkiego ich zużywania się. Zagadnienie to poruszone zostanie przed mikrofonem.

24 PRELUDIA CHOPINA
gra Zofia Rabcewiczowa w radio.

Koncert chopinowski dnia 2-go marca o godzinie 21.00 obejmie tym razem 24 Preludia Chopina. Preludia te, o których pisano, że są „miniaturami, na których wieczność wyryła swe piętno" — wykona Zofia Rabcewiczowa.

ZE STOW. INŻ. I ARCHITEKTÓW W ŁODZI.

Stowarzyszenie inżynierów i architektów w Łodzi urządza w czwartek, dnia 3-go marca b.r. o godz. 20.30 w sali odczytowej stowarzyszenia przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 53 odczyt p. inż. E Farbera na temat: „Wyłączniki wysokiego napięcia małoolejowe i bezolejowe".

Proces potomka ks. Paskiewicza-Erywańskiego

Domaga się on zwrotu majątku, którego właścicielem był osławiony satrapa carski.—Wyrok sądu okr. w Lublinie zapadnie w dniu 4 b. m.

Lublin, 1 marca.

Przed sądem okręgowym w Lublinie odbył się sensacyjny proces o zwrot majątku Borowo, położonego w powiecie puławskim, tuż obok Dęblina, a przejętego w swoim czasie przez Państwo Polskie na mocy ustawy o dobrach donacyjnych z 1919 roku.

Majątek Borowo, przechodził różne koleje losu, które przedstawiają się następująco:

Sporna posiadłość ziemska, a przestrzeni 23 morgów, wchodziła w skład klucza majątkowego Sioło Iwanowskie, stanowiącego w połowie 19 wieku własność hr. Paskiewicza Erywańskiego, ks. warszawskiego, namiestnika Królestwa Polskiego, generała feldmarszałka.

Sioło Iwanowskie przedstawiało w swoim czasie wartość 2 i pół miliona złotych. Na mocy ukazu cesarza rosyjskiego, Mikołaja I po Powstaniu Listopadowym, w dniu 20 czerwca 1840 roku, przeszło w ręce hr. Paskiewicza Erywańskiego.

Po generale rosyjskim Paskiewiczu Erywańskim odziedziczył majątek syn jego Teodor. Potem przeszedł majątek w ręce siostrzenicy ks. Teodora — ks. Elżbiety Kurakin. Po jej śmierci posiadłość odziedziczył syn księżnej Anatol Kurakin, który pozostawił ją z kolei w spadku synowi Michałowi, zaś ten przekazał go Andrzejowi Kurakinowi.

Ostatni potomek osławionego gen. Paskiewicza — Andrzej Kurakin, obecnie obywatel francuski, zamieszkały w Saint-Julien we Francji, za pośrednictwem adwokatów Czerkieskiego i Nowickiego z Warszawy, wystąpił do sądu okręgowego w Lublinie z żądaniem uznania dóbr Borowo za jego własność, uzasadniając swoje roszczenia tym, że maj. Borowo został przez gen. Paskiewicza nabyty w drodze licytacji, a nie został nadany przez cesarza rosyjskiego...

Charakterystyczne, że Andrzej Kurakin wystąpił z wnioskiem o przyznanie mu prawa ubogich, przedkładając świadectwo ubóstwa, wydane mu przez władze francuskie. Sąd okręgowy odmówił przyznania Kurakinowi prawa ubogich, która to decyzja została zatwierdzona przez lubelski sąd apelacyjny i Sąd Najwyższy.

Pełnomocnicy Andrzeja Kurakina złożyli ponownie w tym przedmiocie podanie, załączając nowe zaświadczenia francuskich władz. Sąd okręgowy tym razem uwzględnił podanie, przyznając Kurakinowi prawo ubogich.

W celu udowodnienia swych praw, Andrzej Kurakin przedłożył zaświadczenie pisarza hipotecznego, z którego wynika, że sporny majątek został nabyty przez gen. Paskiewicza na licytacji.

Do pozwu powód załączył charakterystyczny dokument w postaci zaświadczenia Związku Szlachty Rosyjskiej w Paryżu. W dokumencie tym wyprowadzony został rodowód Kurakina, stwierdzający jego pochodzenie w linii prostej od ks. Paskiewicza.

Wyrok w tej niecodziennej sprawie ogłoszony zostanie w piątek, 4 marca, o godz. 12 w poł.

Przechowywał pieniądze w... poduszce

Złodzieje zabrali Przybylskiemu 4.000 zł. Kradną, co się nadarzy

Wśród licznych kradzieży, jakie zgłosili wczoraj poszkodowani w policji — niezwykły jest meldunek, złożony przez Franciszka Przybylskiego, zamieszkałego przy ul. Felsztyńskiego 3.

Przybylski ukrywał zaszyte w poduszce całe swe oszczędności w kwocie około 4000 złotych. Był tak pewien, że pieniądze ma stale pod głową iż przez pewien czas nawet zawartości poduszki nie sprawdzał. Wczoraj stwierdził z przerażeniem, że **w poduszce pieniędzy nie ma. Złodziei poszukuje policja.**

•*•

Ponadto władze prowadzą dochodzenie na podstawie następujących meldunków:

Z mieszkania Cecylii Klonowskiej przy ul. Murarskiej 64 nieznani sprawcy skradli **maszynę do szycia** oraz inne rzeczy, wartości 300 złotych.

Z mieszkania Janiny Ułańskiej przy ul. Zgierskiej 85 skradziono **maszynę do szycia marki Singer**, wartości 200 zł.

Z podwórza domu przy ul. Drewnowskiej 5 jakiś osobnik zamierzał **skraść łóżko polowe,** wystawione dla przewietrzenia przez Ryszarda Golica. Złodzieja zatrzymano i oddano w ręce policji. Zatrzymanym okazał się Abram Rajsmaser, zamieszkały przy ul. Żydowskiej nr. 23.

Do mieszkania Józefa Malinowskiego przy ul. Andrzeja 44 dostał się jakiś osobnik i skradł różne rzeczy, lecz gdy zamierzał z łupem ulotnić się, został spostrzeżony i zatrzymany. Zatrzymanego, którym okazał się Front Gedalie, bez stałego miejsca zamieszkania, przekazano władzom sądowym. (l)

Za opór policji i nielegalny wiec

skazano kilku członków „Volksverbandu" na 2 tygodnie aresztu

Przed sądem grodzkim odpowiadało 6 członków Niemieckiego Związku Ludowego w Polsce (Volksverband), za stawianie oporu policji.

W dniu 16 grudnia, koło „Domu Śpiewaków" przy ul. 11 Listopada, oskarżeni wraz z licznymi członkami „Volksverbandu" zamierzali wtargnąć na salę i od być zakazany przez władze wiec.

Trzeba było dopiero silniejszego oddziału policji by tłum rozproszyć.

Alfons Gruschke, Gustaw Streibert, Kurt Albert, Kürschner, Herbert B. Hartmann, Alfred Henis i Herbert Schmidt— jako najbardziej agresywni, zostali pociągnięci do odpowiedzialności karnej.

Wszyscy, prócz dwu ostatnich, których sąd uniewinnił, skazani zostali po 2 tygodnie aresztu z zawieszeniem wykonania kary. (l)

Werbowali bezrobotnych i wyłudzali kaucje

Właściciel piekarni i jego żona na ławie oskarżonych

Przed sądem okręgowym rozpoczęła się w dniu wczorajszym, rozpisana na dwa dni, sprawa przeciwko Aleksandrowi i Herminii małżonkom Bek, właścicielom piekarni przy ul. Rzgowskiej Nr. 23, oskarżonym o pobieranie od kandydatów do pracy kaucyj, których nie zwracali.

Jeszcze w początku roku 1936 Bek zawarł spółkę z Andrzejem Warenstrotem, wziął od niego 4000 złotych i sporządził umowę, na zasadzie której Warenstrot miał przystąpić do piekarni jako spólnik. Warunków umowy oskarżony nie dotrzymał. W dalszym ciągu przyjmował kaucje od ludzi, których werbował przez ogłoszenia i kaucyj tych nie zwracał, aż wreszcie gdy suma dosięgła około 10.000 złotych — Bek zbiegł i był poszukiwany listami gończymi.

Rozprawie przewodniczy sędzia Braun. Wyrok zostanie ogłoszony najpewniej w dniu dzisiejszym. (l)

Gen. Skoblin—agentem Sowietów

Nowe rewelacje o sprawcy porwania gen. Millera w Paryżu

Paryż, 1 marca.

(PAT) Sprawa zaginięcia przywódcy emigrantów rosyjskich we Francji gen. Millera weszła nieoczekiwanie na nowe tory. Adwokaci, reprezentujący interesy rodziny gen. Millera, po kilkumiesięcznych własnych poszukiwaniach, dostarczyli francuskim władzom sądowym jak i prasie, szeregu interesujących danych. Zdaje się nie ulegać wątpliwości, iż gen. Skoblin, oskarżony wraz ze swą żoną śpiewaczką Plewicką o zorganizowanie porwania gen. Millera, występował od dłuższego czasu w podwójnej roli: jako agent, działający równocześnie na rzecz emigracji rosyjskiej i rządu sowieckiego.

Informacje, podane dziś przez prasę francuską, odsłaniają interesujące kulisy zarówno działalności rosyjskiej organizacji emigracyjnej, jak również GPU., wśród emigracji rosyjskiej zagranicą.

Gen. Skoblin, który — jak wiadomo — zniknął po porwaniu gen. Millera, stać miał na czele wywiadu organizacji emigrantów. Wywiad ten dzielił się na dwa działy: pierwszy pod nazwą „linia wewnętrzna" miał za zadanie nadzorowanie wewnętrznego życia politycznego emigracji rosyjskiej we wszystkich krajach. Dział drugi pod nazwą „linia zewnętrzna" miał za zadanie organizowanie wywiadu na terenie ZSRR.

Adwokaci rodziny gen. Millera wykazują francuskim władzom sądowym, że wszyscy emisariusze, których Skoblin wysłał do Rosji Sowieckiej celem organizowania centrów oporu czy też zamachu, wpadli odrazu na granicy sowieckiej w ręce GPU. Jest to jeden z zasadniczych dowodów współpracy gen. Skoblina z Sowietami. Skoblin — jak podaje „Le Journal" — zdołał zająć tak wysokie stanowisko w łonie emigracji rosyjskiej, dzięki obietnicom odbudowania na nowo całej tajnej działalności antysowieckiej.

14.000 dolarów za rękopis poety

Rewelacyjne odkrycie krawcowej przyniosło jej fortunę

(z) Kolekcjonowanie rękopisów i autografów, ze szczególnym zamiłowaniem uprawiane przez Anglików i Francuzów, rozwinęło się ostatnio w Stanach Zjednoczonych do niebywałych rozmiarów. Milionerzy amerykańscy gotowi są zapłacić fantastyczne sumy za obiekty, na których posiadaniu im zależy.

Przed paru dniami historyk Vinzenz Starrett wygłosił przez radio referat o Edgarze Allanie Poe. *Wspomniał przy tym, że Poe w 1827 r. jako 17-letni młodzieniec ogłosił pierwszy zbiór swych poezyj p. t. „Tamerlan".* Zaledwie cztery egzemplarze tego dzieła znajdują się w zbiorach bibliotecznych uniwersytetów amerykańskich. Na zakończenie prelegent dodał, że człowiek, posiadający jeszcze jeden egzemplarz „pierwocin" Poego, mógłby się na nim zbogacić.

Tansmisji tej słuchała biedna krawcowa z Bostonu, która miała w komórce kilka starych książek. Udała się więc na strych i, ku swemu niemałemu zdumieniu *odkryła tam egzemplarz „Tamerlana" Poego.*

Starrett, do którego zwróciła się krawcowa, odniósł się do tej wiadomości z niedowierzaniem Wreszcie sprawą zainteresowali się bibliofile, którzy ofiarowali posiadaczce rzadkiego egzemplarza znaczną sumę.

Największą kwotę — 14.000 dolarów — zapłacił finansista Owen Young, twórca słynnego Planu Younga.

Nieście pomoc najbiedniejszym

Sygnatura Km. 177/36, 93/37 i 249/37/XVI.

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 16-go, Stanisław Stopczyński, mający kancelarię w m. Łodzi, przy ul. 11 Listopada Nr. 51, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 6 kwietnia 1938 r. od godziny 10 rano w sali Nr. IV. Sądu Grodzkiego w Łodzi, odbędą się sprzedaże w drodze publicznego przetargu trzech nieruchomości wiejskich, a mianowicie:

1) położonej w m. Łodzi, przy ul. Cegielnianej Nr. pol. 91, oznacz. Nr. hip. 2413, rep. hip. Br. 5980, należącej do Chany Graucherowej i Jury Sztajnsznàjderowej, składającej się z placu niezabudowanego o powierzchni 1,123,8 mtr. kw.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 11.288, cena zaś wywołania wynosi zł. 8.466.—

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 1.128 gr. 80.

2) położonej w m. Łodzi, przy ul. Wierzbowej Nr. pol. 15, oznacz. Nr. hip. 1632, rep. hip. Nr. 3550, należącej do Abrama-Moszka Zyssmana, składającej się z placu o powierzchni 2691 mtr. kw. oraz zabudowań fabrycznych, gospodarczych i częściowo transmisji w budynkach fabrycznych.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 56.665 gr. 25, cena zaś wywołania wynosi zł. 42.498 gr. 93.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 5.666 gr. 52.

3) położonej w m. Łodzi, przy ul. Batorego Nr. pol. 41 (Widzew) ozn. Nr. hip. 27, rep. hip. Nr. 9, place oznaczone Nr.Nr. 13, 14 i 16, należącej do Franciszka Żyżyńskiego, Wacława Żyżyńskiego, Aurelii Obarskiej i Ewy Grabarczykowej, składającej się z placu o ogólnej powierzchni 2401,6 mtr. kw. oraz budynków mieszkalnych i gospodarczych.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 12.000.—, cena zaś wywołania wynosi zł. 9.000.—

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 1.200.—

Powyższe nieruchomości w zastawie nie znajdują się, każda z nich posiada urządzoną księgę hipoteczną przechowywaną w Wydziale Hipotecznym w Łodzi.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Łodzi, ul. Trębacka Nr. 18, sala Nr. 7.

Dnia 28 lutego 1938 r.

Komornik: (—) ST. STOPCZYŃSKI.

Lokale

W WILLI w ogrodzie umeblowany pokój z oddzielnym wejściem do wynajęcia, 70 i 80 zł. miesięcznie, Gdańska nr. 94.

DUŻY frontowy pokój z meblami lub bez do wynajęcia. Wszelkie wygody. Plac Dąbrowskiego 1, m. 27.

NIEKRĘPUJĄCY słoneczny, balkonowy pokój umeblowany z łazienką i telefonem do oddania, Piotrkowska 55, m. 16, tel. 211-40.

POKÓJ słoneczny umeblowany, wejście niekrępujące, do oddania. Wiadomość: Cegielniana 23, m. 56.

SAMOTNA odnajmie pokój umeblowany Pani lub Panu, Aleja Kościuszki 93, m. 20, poprzeczna of. I p.

POKÓJ ładnie umeblowany z niekrępującym wejściem dla 1 lub 2 panów, Aleja I Maja 16/16, II piętro.

Posady

POSZUKIWANY chłopiec z porządnej rodziny do sklepu. Zgłoszenia: Magazyn galanterii p. f. „Irenit" Brzezińska nr. 2.

POTRZEBNY woźny do zakładu fryzjerskiego przy ul. Pomorskiej 8 (pierwszeństwo z praktyką).

CHŁOPIEC z 7-io oddziałowym wykształceniem, izraelita lat 15—16 potrzebny do interesu, Piotrkowska 34, m. 18.

Kupno i sprzedaż

PARKER — wieczne pióro światowej marki na raty od zł. 5.— miesięcznie. „STAMBUŁ" — Al. Kościuszki 17, tel. 163-66. 7

SPRZEDAM sypialnię jasną oraz stołowy pokój orzechowy, w dobrym stanie, Zawadzka 23, m. 51.

DUŻY wybór resztek na dziec. garderobę, Narutowicza 36, tel. 113-18, — R. Braude.

OKAZYJNIE sprzedam salon sypialkę, dywany, żyrandol i inne meble mahoniowe. Godziny 9—11, 4—6, Żwirki 8, m. 4.

Nauka i wychowanie

JĘZYKÓW ANGIELSKIEGO, FRANCUSKIEGO — gruntownie udzielam. Gramatyka, literatura, konwersacja, handlowa korespondencja, Tel. 262-70 w godzinach 2—3. 6

ANGIELSKIEGO udziela rutynowany nauczyciel Zawadzka 21, m. 8a, front zastać od 4—8 po poł.

Rozmaite

DROBNE ogłoszenia w „Republice" są najlepszym i najtańszym środkiem zetknięcia zainteresowanych stron. Kto chce: 1) znaleźć lokatora lub sublokatora, 2) znaleźć mieszkanie lub pojedyńczy pokój, 3) sprzedać nieruchomość lub rzecz, 4) kupić cośkolwiek okazyjnie, 5) dostać posadę, 6) wyszukać pracownika — niechaj poda drobne ogłoszenie do „Republiki"

LEK.-DENTYSTKA (ta) z dypl. polskim poszukiwany do miasta koło Łodzi. Warunki b. dobre. Oferty sub: „Technik". 6

BYŁY OFICER emigrant, gruźlik — dłuższy czas bez pracy i nie korzystający z pomocy zimowej błaga o zaofiarowanie używanej garderoby dla F. Miklaszewskiego. Adres: Wólczańska 118, u p. Szymańskiego.

PRZYBŁĄKANY dog suka nieczysta, odebrać za zwrot. kosztów, Nowosolna Wiączyńska Nr. 1. 2

ZGUBIŁAM odcinki wymeldowania z gminy Chojny i metrykę urodzenia, Borzecka Janina.

ANTONINA WOJTASIK zagubiła dowód osobisty, wydany w Starostwie Grodzkim.

ZGUBIONO weksel zł. 62.—, pł. 15/3. 1938 r., wystawca T. Lewi. Weksel powyższy unieważnia się, L. Zaromb, Kilińskiego 40.

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. — Godziny przyjęć Redakcji od godz. 17 do 19. — Telefony: Administracja: 122-14. Redakcja: Sekretarjat Redakcji 127-24. dział miejski: 133-23; dział gospodarczy: 211-66; dział sportowy: 18-444; sekretarjat nocny 136-43. Tłocznia — 180-80. Konto P. K. O. Wydawnictwo „Republika": 68-148 i 600-620.

PRENUMERATA „REPUBLIKI"
w Łodzi zł. 4.—, za odnoszenie do domu 40 gr. miesięcznie; z przesyłką pocztową w Polsce zł. 6.—. „Republika" i „Express" w Łodzi z odnoszeniem do domu zł. 7.— miesięcznie.
Konto rozrachunkowe Łódź I, konto Nr. 4.

OGŁOSZENIA: Powierzchnia stronicy 420 mm. X 280 mm. Stronica tekstowa dzieli się na 4 szpalty po 70 mm. Strona ogłoszeń zwykłych dzieli się na 10 szpalt po 28 mm.
CENY OGŁOSZEŃ: Zwyczajne 12 gr. za wiersz mm. W tekście — 50 gr. za wiersz mm. Na stronie I — zł. 2 za wiersz mm. Nekrologi — 40 gr. za wiersz mm. Zaręczynowe i zaślubinowe w tekście zł. 10. Adwokackie ryczałtem zł. 25.— Drobne za słowo 15 gr. najmniej zł. 1.50; poszukiwanie pracy za słowo 10 gr., najmniej zł. 1.20. Opisowe w tekście redakcyjnym zł. 2 za milimetr. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne i tabelaryczne 25 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. —

Słuszne reklamacje będą uwzględniane, o ile wniesione będą najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia lub niezwłocznie po ukazaniu się drugiego z rzędu ogłoszenia tej samej treści co pierwsze. — Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.

Za wydawcę: Wydawn. „Republika" Sp. z ogr. odp. Stefan Dymek. — Redaktor odp. Stefan Dymek. Druk „Republiki" w Łodzi, Piotrkowska 49 i 64.